

PRZEGLĄD HODOWLANY

Nr 3

MARZEC

1952



PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE i LEŚNE

TREŚĆ

Inż. W. SZULC	— O obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych	1
Inż. B. OLSZEWSKI	— Kontraktacja cieliczek na wychów	3
Dr T. BRZESKI	— Błędy popełniane przy uznawaniu buhajów	7

PRODUKCJA ZWIERZĘCA PGR

Dr ST. JEŁOWICKI	— Organizacja wychowu jagniąt w PGR	9
------------------	---	---

BAZA PASZOWA I ŻYWIENIE

Inż. J. WALICKI	— Krajowa narada aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej	16
Inż. J. TYMOWSKI	— Produkcja pasz objętościowych dla bydła na glebach lekkich	23
Inż. S. MADALIŃSKI	— Organizacja polowej bazy paszowej	29
Inż. M. GAŁUSZKÓWNA	— Zapomniana roślina pastewna — bulwa	34
	— Preliminarz paszowy jako podstawa do organizowania bazy paszowej fermy drobiarskiej	36

HODOWLA ZARODOWA

Mgr J. KWASIEBORSKI	— Obora zarodowa w PGR Drzeczkowo	40
Inż. ST. SCHUCH	— Wyniki prób dzielności koni na torze służewieckim w roku 1951	44

KRONIKA

OKŁADKA: Dobrze odchowane jałowice w PGR Lipiny zespół Susz. Brygadziста oborowy Konrad Zieliński specjalną opieką otacza przychowek. *Fot. Inż. St. Kubas*

WYDAWCA: PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

Redaguje Komitet

Redakcja: Warszawa, Warecka 11a

Prenumeratę kwartalną, półroczną lub roczną przyjmują tylko urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy do dnia 15 każdego miesiąca. Nie opłacenie prenumeraty z góry spowoduje wstrzymanie wysyłki czasopisma. Cena egzempl. zł 2,50, prenumerata kwartalna zł 7,50, półroczna zł 15, roczna zł 30. Korespondencję do „Przeglądu Hodowlanego“ (z wyjątkiem prenumeraty) należy kierować do PWRiL, Wydział Czasopism, Warszawa, ul. Warecka 11a.

Do składu otrzymano w marcu 52 r. Nakład 2800 egzemplarzy. Objętość 3 arkusze. Druk ukończono w marcu 1952 r. Papier drukowy satynowany klasa V 60 g — B1

Inż. W. SZULC

O obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

15 lutego br. Sejm R.P. uchwalił ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych; jednocześnie w związku z tym Prezydium Rządu uchwaliło nowe warunki kontraktacji trzody chlewnej w r. 1952 oraz premiowanie nadobowiązkowych dostaw.

Uchwalona przez Sejm ustawa ma donieść znaczenie w życiu gospodarczym naszego państwa. Ma ona spełnić dwa główne zadania: po pierwsze — wydatnie pobudzić do dalszego wzrostu produkcję zwierzęcą, po drugie — zapewnić systematyczne zaopatrywanie ludności pracującej w mięso i tłuszcz. Gwarancją spełnienia tych zadań są wypływające z ustawy korzyści zarówno dla producentów zwierząt rzeźnych, jak i dla konsumentów.

Jak wynika z ustawy i wydanych do niej przepisów wykonawczych, dostawom obowiązkowym podlega ta część żywca, która normalnie stanowiła nadwyżkę towarową gospodarstw chłopskich. Poważną część swojej produkcji towarowej żywca chłop może nadal kontraktować lub sprzedawać, za co otrzymuje dodatkowe premie.

Analiza dotychczasowych dostaw zwierząt rzeźnych wykazała, że ten społeczny obowiązek dostarczania przez rolników Państwu pewnych ilości mięsa i tłuszczu w głównej mierze wykonywali mało- i średniorolni chłopi, udział zaś gospodarstw większych i kułackich był niewspółmiernie mały. Ustawa z dnia 15 lutego znosi tę niesprawiedliwość i wprowadza obowiązkowe dostawy dla wszystkich gospodarstw, których użytki rolne przekraczają pół hektara. Dostawy te obliczane są według jednolitej powiatowej normy — na hektar użytków rolnych. Normy dostaw obliczone są w ten sposób, by mogły być wykonane przez wszystkie gospodarstwa i by pozwolić na produkcję wyższą ponad ustawy obowiązkowe.

Ta wyższa produkcja dla gospodarstw jest niezwykle korzystna, a to na skutek wprowadzenia od 15 lutego br. nowych warunków kontraktacji nadwyżek ponad obowiązkowe dostawy. Dostawca trzody chlewnej zakontraktowanej ponad obowiązkowe dostawy będzie otrzymywał teraz wyższą niż dotychczas premię w gotówce (30% ceny skupu za każdy kg żywca) oraz zwiększoną pomoc hodowlaną w postaci możliwości nabycia węgla (4 kg za każdy kg żywca) i paszy treściwej (0,8 kg za każdy kg żywca). Z przywilejów tych skorzystają przede wszystkim gospodarstwa mało- i średniorolne, które przez sprawiedliwy rozdział obowiązkowych dostaw na wszystkie gospodarstwa, będą produkowały o wiele więcej niż wynoszą ich dostawy obowiązkowe.

Hodowca dostarczający niezakontraktowaną sztukę po wypełnieniu obowiązku dostawy otrzyma poza obowiązującą ceną skupu premię w wysokości 20% ceny skupu oraz prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kg dostarczonego żywca.

Dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych na rok 1952 obejmują trzodę chlewną, bydło, cielęta i owce, a w gospodarstwach poniżej 2 ha, również i drób. Ponieważ głównym zwierzęciem o użytkowości rzeźnej jest u nas trzoda chlewna, wysokość dostawy obliczona jest w żywcu trzody chlewnej. Gospodarstwa o powierzchni użytków rolnych ponad 2 ha obowiązane są do dostarczenia przynajmniej 70% przypadającej im dostawy w żywcu trzody chlewnej; resztę można dostarczyć również w żywcu innych zwierząt przy zastosowaniu odpowiednich, ustalonych zamienników. Za zwierzęta rzeźne, dostarczone w ramach obowiązkowych dostaw w ustalonym terminie, dostawca otrzymuje obowiązującą dotychczas cenę skupu, a ponadto premię w wysokości 10 procent ceny skupu oraz prawo do nabycia węgla w ilości 2 kg za 1 kg dostarczonego żywca.

Zastosowanie zamienników przy regulowaniu dostaw obowiązkowych stwarza bardzo dogodny dla producentów system zbycia swojej produkcji. Umożliwienie uregulowania prawie 1/3 dostaw z gospodarstw ponad 2-hektarowych, a całości dostaw z małych gospodarstw (do 2 ha) w dowolnych rodzajach zwierząt (dla gospodarstw małych również i drobiu) ma na celu zachowanie dotychczasowej równowagi produkcji hodowlanej poszczególnego gospodarstwa — jednak z pewnym pierwszeństwem dla trzody chlewnej z uwagi na wartość mięsa.

Pierwszeństwo dla trzody chlewnej przejawia się również w tym, że wspomniana premia gotówkowa i prawo do nabycia węgla przysługuje tylko za terminowe wywiązanie się z obowiązkowej dostawy (w żywcu) trzody chlewnej. Dostawa uzupełniana innymi rodzajami zwierząt nie jest dodatkowo premiowana.

System zamienników przyjmuje za jedność 1 kg trzody mięsno-słoninowej. W tej samej wartości jest odbierany żywiec trzody mięsnej oraz bekony IV i V klasy żywca. Pozostałe rodzaje trzody, a mianowicie ekstra słoninowa i bekony I, II i III klasy stanowią wyższą wartość w stosunku do trzody mięsno-słoninowej, natomiast bydło, cielęta i owce odbierane są w stosunku 1,45 — 2,20 kg za 1 kg trzody mięsno-słoninowej. Kury, gęsi i kaczki klasy A mają współczynnik 0,65 kg, a w klasie B — 0,80 kg.

Na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych nie mogą być przyjmowane zwierzęta chore, wychudzone oraz poniżej określonej wymaganej wagi żywej.

Ustawa z dnia 15 lutego stwarza nową sytuację w hodowli zwierząt w naszym kraju. Dotyczy to przede wszystkim hodowli trzody chlewnej. Nastąpi niewątpliwie wydatne zwiększenie chowu trzody chlewnej, spowodowane z jednej strony obowiązkiem dostawy wyznaczonej ilości żywca, z drugiej zaś strony dużymi korzyściami z produkcji ponad obowiązkowe dostawy. W związku z tym nastąpi duże zapotrzebowanie na materiał wyjściowy dla produkcji żywca, czyli na prosięta. W tej nowej sytuacji hodowla nasza, aby spełnić rolę gwarantującą wykonanie ustawy z dnia 15 lutego, musi zapewnić producentom żywca odpowiednią ilość

materiału wyjściowego. Musi stworzyć tak wysoką bazę hodowlaną trzody chlewnej, aby produkcja dobrych prosiąt pokryła zapotrzebowanie. Trzeba więc zwiększyć liczbę hodowanych dobrych macior, otoczyć je opieką, trzeba zorganizować dostateczną sieć stacji kopulacyjnych, zaopatrzonych w dobre rozplodniki, wzmoczyć opiekę weterynaryjną nad tym materiałem, a również szerzej przeprowadzać instruktaż fachowy. Produkcja materiału hodowlanego, stanowiąca podstawę dla stworzenia bazy hodowlanej, powinna stać się w stosunku do produkcji żywca zagadnieniem tej samej wagi.

Przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 15 lutego br. chcąc dopomóc do rozwiązania tego zagadnienia pozwalają zaliczać na poczet obowiązkowych dostaw — zwierzęta hodowlane lub użytkowe sprzedawane Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowanymi do dalszego chowu.

I tu na pierwsze miejsce wysuwana jest trzoda chlewna, gdyż zasada odstawy materiału przeznaczonego do dalszego chowu zamiast zwierząt rzeźnych również wymaga 70% obowiązującej ilości w trzodzie chlewnej, a jedynie 30% w pozostałych dowolnych rodzajach zwierząt.

Należy podkreślić, że w powiązaniu z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie kontraktacji prosiąt i warchlaków, zarządzeniem w sprawie interwencyjnego skupu prosiąt oraz rozszerzeniem rejestracji macior, ustawa o obowiązkowych dostawach stwarza już dzisiaj szczególnie korzystne warunki do utrzymywania materiału matecznego i produkcji prosiąt we własnym gospodarstwie.

Dla rozwoju hodowli bydła powstają również sprzyjające warunki. Wychów i kontraktacja cieliczek przeznaczonych do dalszego chowu, a następnie ich zbycie do Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowanymi, będzie bowiem zaliczane na poczet dostaw obowiązkowych (w wysokości do 30% wymiaru dostawy).

Zadania hodowli w związku z ustawą z dnia 15 lutego br. są bardzo poważne. Warunkują one osiągnięcie celów, do jakich zmierza ustawa, a więc osiągnięcie podniesienia hodowli i zaopatrzenia ludności pracującej w tłuszcz i mięso. Zadania te muszą być wykonane.

Inż. B. OLSZEWSKI

Kontraktacja cieliczek na wychów

Prezydium Rządu uchwałą z dnia 10 marca 1951 roku wprowadziło po raz pierwszy w Polsce kontraktację cieliczek na wychów. Kontraktacją miało być objętych 20 000 cieliczek.

Celem kontraktacji było zapobieżenie nadmiernemu ubojowi cieliczek i zachowanie wartościowszego materiału hodowlanego i użytkowego do dalszego chowu.

Cieliczki z kontraktacji przeznaczone były dla uzupełnienia stanu ilościowego i podniesienia jakości pogłowia bydła w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych.

Należy jednak stwierdzić, że kontraktacja cieliczek na wychów, mimo że miała na celu tak ważne zadanie jak powiększenie stanu pogłowia

była i poprawienie jego jakości, nie znalazła pełnego zrozumienia w 1951 roku ani wśród służby zootechnicznej rad narodowych, ani wśród pracowników państwowych gospodarstw rolnych. Nie znalazła również zrozumienia i wśród zarządów poszczególnych spółdzielni produkcyjnych i w ekspozyturach Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi.

Dowodem tego były wyniki kontraktacji nikłe ilościowo, gdyż na zaplanowaną ilość zakontraktowano zaledwie 7236 sztuk, co dało 36% wykonania planu, mimo że termin wykonania kontraktacji został przedłużony do końca roku.

Pomimo jednak tych niezadawalających pod względem ilościowym wyników, kontraktacja cieliczek w 1951 roku zdała egzamin pod względem jakościowym. Okazało się że hodowcy, którzy podpisali umowy na wychów i odstawę cieliczek, z obowiązków swoich na ogół wywiązali się dobrze, czego dowodem był przebieg akcji odbioru cieliczek. Prawie wszyscy hodowcy dostarczyli zakontraktowane cieliczki na punkty odbioru organizowane przez Centralę Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi.

Dostarczone cieliczki pod względem jakościowym przedstawiały większą wartość, ponieważ były lepiej i staranniej odchowane, za co przyznano hodowcom specjalne premie Ministra Rolnictwa. Minimalny tylko procent dostarczonych cieliczek zdyskwalifikowano.

Kontraktacja cieliczek na wychów jest celowa i powinno się ją prowadzić jako akcję stałą. Niedociągnięcia roku 1951 nie mogą się powtórzyć. Aparat zootechniczny, który za przebieg kontraktacji jest odpowiedzialny, powinien włożyć więcej wysiłku w jej realizację, a tym samym przyczynić się do podniesienia nie tylko ilościowego, ale przede wszystkim jakościowego stanu pogłowia bydła w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych. Dlatego też trzeba z całym zrozumieniem przyjąć uchwałę Prezydium Rządu z dnia 9 lutego w sprawie kontraktacji cieliczek na wychów w roku 1952.

Kontraktacją ma być objętych 25000 cieliczek pochodzących od krów wpisanych do ksiąg pomocniczych, wstępnych i głównych lub po buhajach, na które wydano co najmniej białe świadectwo uznania.

Zakontraktowane cieliczki mają być przeznaczone dla spółdzielni produkcyjnych w ilości 10000 sztuk i dla państwowych gospodarstw rolnych w ilości 15000 sztuk.

Kontraktację dla spółdzielni produkcyjnych mają przeprowadzić:

1. Spółdzielnie produkcyjne we własnym zakresie u członków spółdzielni i w sąsiadujących gospodarstwach chłopskich. Tą drogą ma być zakontraktowanych 3000 sztuk przy wydatnej pomocy służby zootechnicznej rad narodowych.

2. Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, która na zlecenie spółdzielni produkcyjnych przeprowadzi kontraktację w miejscowościach dalszych. Tą drogą ma być zakontraktowanych 7000 cieliczek.

Kontraktację dla państwowych gospodarstw rolnych mają przeprowadzić:

1. Służba zootechniczna państwowych gospodarstw rolnych u pracowników tych gospodarstw i w sąsiadujących gospodarstwach chłopskich. Tą drogą zakontraktowanych zostanie 7000 cieliczek.

2. Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowanymi na zlecenie państwowych gospodarstw rolnych przeprowadzi kontraktację w rejonach dalszych. Tą drogą zakontraktowanych będzie 8000 cieliczek.

Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowanymi przeprowadzi kontraktację zarówno dla spółdzielni produkcyjnych, jak i państwowych gospodarstw rolnych przy pomocy służby zootechnicznej rad narodowych.

Wszelkie potrzebne do kontraktacji druki i formularze zobowiązana jest dostarczyć Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowanymi, na której ciąży również obowiązek składania Ministerstwu sprawozdań z akcji.

Warunki kontraktacji cieliczek na wychów w roku 1952 zagwarantowane uchwałą są bardziej korzystne dla hodowców niż w roku 1951. Uchwała przewiduje przeprowadzenie kontraktacji cieliczek do dnia 31 grudnia 1952 r., przy końcowym terminie odbioru do dnia 31 sierpnia 1953 roku. Hodowca podpisując umowę zobowiązuje się do starannego i troskliwego wychowu zakontraktowanej cieliczki, do oddania jej co najmniej po płynie 6 miesięcy, nie starszej niż w wieku 8 miesięcy.

Hodowcom podpisującym umowę na wychów i dostawę cieliczek z kontraktacji przysługuje prawo otrzymania w instytucji kredytującej zaliczki w wysokości 200 zł na każdą sztukę zakontraktowaną (w 1951 r. zaliczka wynosiła 100 zł na sztukę) oraz prawo nabycia w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ 100 kg otrąb (w roku 1951 przydział wynosił 50 kg otrąb) według obowiązującej ceny urzędowej.



Swobodny ruch na świeżym powietrzu i dobre pastwisko są gwarancją dobrego wychowu cieliczek w zespole PGR Racot

Ważnym również momentem uchwały jest podniesienie ceny zasadniczej przy odbiorze cieliczek zakontraktowanych. Cena musi być obliczona na podstawie wagi żywej i wynosi 2,60 zł za kg, tzn. odpowiada, według obowiązującego cennika skupu, cenie bydła kategorii żywca „młodzież” klasy II (w r. 1951 cena za 1 kg wagi żywej przy odbiorze cieliczek wynosiła 2,00 zł).

Ponadto hodowca przy odbiorze cieliczki otrzymuje od ceny zasadniczej dodatek hodowlany w wysokości:

100—120% za cieliczkę od krowy wpisanej do księgi pomocniczej, co wynosi za 1 kg wagi żywej łącznie z ceną zasadniczą od 5—5,72 zł.

120—140% za cieliczkę od krowy wpisanej do księgi wstępnej, co wynosi za 1 kg wagi żywej łącznie z ceną zasadniczą 5,72—6,20 zł.

140—160% za cieliczkę od krowy wpisanej do księgi głównej, co wynosi za 1 kg wagi żywej łącznie z ceną zasadniczą 6,20—6,76 zł.

Dodatek hodowlany w wyżej wymienionych granicach ustala Komisja Odbioru przy odbiorze zakontraktowanych sztuk.

Poza wyżej wymienioną ceną zasadniczą z dodatkami hodowlanymi hodowca może otrzymać jeszcze specjalną premię Ministra Rolnictwa za szczególnie dobrze odchowaną jałówkę.

Premie mogą wynosić:

1. Za jałówkę dobrze odchowaną rasy nizinnej czarno-białej, której przyrost dzienny wynosił 0,7 kg — 100 zł.

2. Za jałówkę dobrze odchowaną rasy nizinnej czarno-białej, której przyrost dzienny wynosił 0,8 kg — 150 zł.

3. Za jałówkę dobrze odchowaną rasy polskiej czerwonej, której przyrost dzienny wynosił 0,6 kg — 100 zł.

4. Za jałówkę dobrze odchowaną rasy polskiej czerwonej, której przyrost dzienny wynosił 0,7 kg — 150 zł.

Jak z powyższego naświetlenia wynika, uchwała Prezydium Rządu z 9.II.52 r. w sprawie kontraktacji cieliczek na wychów stwarza rzeczywistość dogodne warunki, wobec czego nakreślony plan kontraktacji w roku bieżącym musi być nie tylko w 100% wykonany, ale powinien być znacznie przekroczony. Dlatego też w roku bieżącym służba zootechniczna rad narodowych, służba zootechniczna państwowych gospodarstw rolnych i personel Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi musi się tak zmobilizować, aby akcją kontraktacji cieliczek ze względu na jej ważność zainteresować jak najbardziej hodowców.

Z wielką pomocą dla akcji kontraktacji cieliczek na wychów i dostawę przychodzi uchwalona przez Sejm w dniu 15.II.1952 r. ustawa o obowiązkowych dostawach rzeźnych. Z treści instrukcji wykonawczej do ustawy wynika, że cieliczki zakontraktowane na wychów, jako zwierzęta przeznaczone do dalszego chowu, a dostarczone do miejsca odbioru mogą być również zaliczane na rachunek obowiązkowych dostaw żywca.

Przeprowadzenie racjonalnej propagandy i uświadomienia powinno się wydatnie przyczynić do wykonania nakreślonego planu kontraktacji cieliczek na wychów i dostawę.

Uchwała nakłada specjalny obowiązek na służbę zootechniczną rad narodowych, powierzając jej zasadniczo prowadzenie całej akcji.

Błędy popełniane przy uznawaniu buhajów

Po raz pierwszy w ubiegłym roku powiatowi zootechnicy wystąpili jako przewodniczący powiatowych komisji uznawania rozplodników. Do tego czasu przewodniczącym był inspektor PWRN. Jasne, że nowi, nie wszędzie jeszcze dobrze przeszkoleni, instruktorzy popełniali błędy, na które należy zwrócić uwagę, aby w obecnym roku błędów tych uniknąć.

Popełniane błędy należy podzielić na trzy grupy, a mianowicie:

1) błędy organizacyjne popełniane w okresie przed rozpoczęciem uznawania rozplodników,

2) błędy techniczne popełniane podczas uznawania rozplodników,

3) błędy popełniane po dokonaniu uznawania rozplodników.

Rozpatrzmy oddzielnie każdą grupę błędów.

Do pierwszej grupy należą błędy organizacyjne. Zootechnik powiatowy wiedząc o tym, że będzie przewodniczył komisji uznawania, często nie dopilnował sam oraz nie polecił instruktorowi gminnemu należycie dopilnować wykonania spisu buhajów przez PGRN. Na skutek tego zaniedbania, przed komisję uznawania nie doprowadzono wszystkich buhajów. Komisja więc nie знаła rzeczywistego stanu pogłowie buhajów w danym terenie i nie mogła uznać koniecznej ilości potrzebnych buhajów w stosunku do ilości krów. W terenie natomiast pozostawały buhaje nieuznane, które są do stanowienia używane, mimo że komisja nie uznała ich za zatne do hodowli.

Stan taki nie pozwala sprawnie działać komisji, a w terenie wywołuje chaos i niezadowolenie wśród sumiennych rolników, którzy w tzw. „dzikich buhajach“ widzą konkurencję dla buhajów uznanych do rozplodu. Tam, gdzie takie wypadki mają miejsce, nie może być mowy o dobrze prowadzonej hodowli i osiągnięciu dodatnich wyników.

Spotkałem się podczas przeprowadzania kontroli z wypadkami, że komisja nie posiadała odpowiedniej ilości formularzy świadectw uznania, wobec czego po dokonaniu uznania rozplodników nie wydała rolnikowi świadectwa upoważniającego do używania rozplodnika do stanowienia. Wywołuje to wśród rolników niezadowolenie i podważa autorytet komisji. Winę w danym wypadku ponosi wyłącznie powiatowy zootechnik, który na czas nie przygotował odpowiedniego zapasu druków. Należy w takim wypadku wydane w poprzednim roku świadectwa uznania przedłużyć na następny rok, wpisując to na odwrotnej stronie świadectwa. Dla nowo uznanych buhajów należy oczywiście wydać nowe świadectwa. Bardzo często miejsca spędu były nienależycie przygotowane przez czynniki miejscowe, a warunki urzędowania — niedogodne. To też z radością patrzyłem, jak pięknie w zeszłym roku zorganizowali akcję uznawania buhajów powiatowi instruktorzy hodowlani: ob. Styziński (pow. Gostyń, woj. poznańskie), ob. Giec (pow. Inowrocław, woj. bydgoskie) i ob. Pawlaczek (pow. Choszczno, woj. szczecińskie).

Do drugiej grupy należą błędy techniczne popełniane podczas akcji uznawania. Głównym błędem jest sposób przeprowadzania akcji uznawania. Instruktorzy, szczególnie ci którzy byli mało przygotowani do akcji, nie tylko nie panowali nad przeprowadzeniem akcji, ale nie potrafili komisji przewodniczyć, nie potrafili zająć zdecydowanego stanowiska w sprawach wymagających definitywnego załatwienia. Ponadto kierując się niejednokrotnie fałszywą ambicją, nie potrafili wykorzystać doświadczenia pozostałych członków komisji, szczególnie lekarza wet. W takich warunkach komisja nie cieszyła się poważaniem rolników, a winę ponosi przede wszystkim przewodniczący komisji. Przed rozpoczęciem uznawania niedokładnie przeprowadzali otrzymane zestawienie stanu pogłowia bydła, szczególnie krów. Brak przygotowania technicznego powoduje, że instruktor nie panuje nad prowadzeniem akcji.

Instruktor przewodniczący komisji uznawania powinien zdać sobie dokładnie sprawę z celu i ważności akcji uznawania. Powinien znać dokładnie teren zasięgu swego działania, przede wszystkim jako środowiska hodowlanego, gdyż każde zwierzę, którego zdatność jako rozplodnika będzie musiał ocenić, jest produktem danego środowiska. W związku z tym powinien dobrze znać warunki klimatyczne i glebowe w terenie. Powinien też znać strukturę gospodarstw, wiedzieć jaką rolę odgrywają one w masowej hodowli bydła, jaki jest ich główny kierunek hodowli i jakie posiadają możliwości hodowlane, ile jest obór zarodowych i gdzie one są, jakie są ich kierunki hodowlane i czy ich potencjał produkcji buhajów zaspokoi ewentualne zapotrzebowania na pokrycie remontu buhajów masowej hodowli, jakimi dodatkimi cechami dziedzicznymi odznaczają się te obory zarodowe, w jaki sposób prowadzi się tam wychów i czy użycie nabytych z tych obór buhajów zapewni poprawę pogłowia bydła.

Jak stwierdziłem, znaczna część powiatowych zootechników niewłaściwie przystępuje do oceny zwierzęcia. Głównym ich błędem jest ocenianie buhaja z małej odległości, na skutek czego nie są w stanie objąć wzrokiem całego zwierzęcia i rozpoczynają ocenę od poszczególnych partii ciała, co jest zasadniczym błędem. Poza tym oglądają zwierzę z jednej strony, nie zadając sobie trudu obejrzenia go ze wszystkich stron w pozycji stojącej oraz w ruchu, a często się zdarza, że nawet go nie dotkną.

Przystępując do oceny buhaja powinno się zwrócić uwagę na zachowanie zwierzęcia podczas doprowadzenia przed komisję. Buhaje okazujące bojaźliwość i niepewność są napewno nie oprowadzane i mało korzystają z ruchu. Buhaje należy oceniać w odległości 3—4 m, obchodząc je dokoła oceniając ogólnie, jakie wrażenie robi zwierzę na pierwszy rzut oka. W skład elementów ogólnej oceny buhaja wchodzi: zdrowotność, konstytucja, kondycja, rasowość, harmonijność budowy, temperament i wygląd samczy. Po stwierdzeniu, że buhaj odpowiada ogólnym wymaganiom, należy dopiero przystąpić do szczegółowej oceny poszczególnych partii ciała, a więc głowy, szyi, partii przedniej, środkowej i tylnej oraz ocenić ustawienie kończyn i chód. Należy stwierdzić wiek zwierzęcia, jego rozrost i wagę żywą, pochodzenie, sprawdzić identyczność zwierzęcia z przedłożonym rodowodem, oznaki użytkowości i błędy konstytucji. Oceniając rozplodnika należy pamiętać, że zwierzę nie jest czymś stałym, niezmiennym.

Każde zwierzę ma swoje właściwości charakterystyczne. Należy przy tym pamiętać, że konstytucja zwierzęcia jest zmienna i zmienia się ona z wiekiem zwierzęcia. Dla przykładu należy przypomnieć o zmienności budowy klatki piersiowej.

Na podstawie dokonanych tysięcy pomiarów stwierdzono, że głębokość klatki piersiowej buhaja powinna wynosić 53%, a szerokość 35% wysokości w kłębie. Jeżeli komisja chciałaby wykluczyć z hodowli młodego buhaja, którego szerokość klatki piersiowej wynosi 33% wysokości w kłębie, to popełniłaby wielki błąd, gdyż głębokość i szerokość klatki piersiowej powiększa się wolniej niż postępuje wzrost zwierzęcia w kłębie i młody buhaj o niezupełnie rozbudowanej klatce piersiowej, może w rok później być silnie rozwinięty. Podany przykład dla klatki piersiowej dotyczy również i innych elementów budowy. Nie należy zatem zbyt pochopnie dyskwalifikować młode buhaje i drobnych błędów budowy nie oceniać zbyt surowo. Należy pamiętać, że nie ma zwierząt bez błędu budowy i że nie stać nas na to, aby buhaje z małymi błędami wyeliminować z hodowli.

Trzecią grupą błędów są błędy popełniane po dokonaniu uznawania buhajów polegające głównie na tym, że instruktor nie podaje do ukarania winnych niezgłoszenia i niedoprowadzenia buhajów na punkty spędu, nie dopilnuje, czy nie uznane buhaje zostały wykastrowane. Zasadniczym też błędem jest zaniedbanie opracowania wspólnie z komisją planu sieci stacyj kopulacyjnych. Niedociągnięcia w tych wypadkach są wyłącznie winą powiatowego zootechnika.

Omówione błędy są łatwe do usunięcia i z pewnością instruktorzy po doświadczeniach roku ubiegłego dołożą starań, by w nadchodzącej akcji uznawania, błędów tych uniknąć.

PRODUKCJA ZWIERZĘCIA PGR

Dr ST. JEŁOWICKI

Organizacja wychowu jagniąt w PGR

Ilość urodzonych oraz procent odchowanych jagniąt wpływa bezpośrednio na tempo zwiększania pogłowia owiec, a tym samym na wykonanie 6-letniego planu gospodarczego na odcinku owczarstwa.

Zmniejszenie plenności owiec powodują zazwyczaj następujące przyczyny:

1. Zła kondycja macior, a także i tryków, w sezonie stanówek.
2. Niewłaściwy sposób pokrywania macior oraz brak dokładnych obserwacji co do występowania u nich powtórnej rui, a tym samym niestosowanie ponownych pokryć.

3. Złe pielęgnowanie oraz niedostateczne pod względem ilości i jakości żywienie kotnych macior, szczególnie w drugiej połowie okresu ich ciąży. Wskutek tego często występują (nawet nie spostrzeżone) poronienia płodów albo rodzą się jagnięta wątłe i słabe, które masowo giną zaraz po urodzeniu.

4. Schorzenia narządów rozrodczych u macior i tryków (co zdarza się jednak bardzo rzadko).

Dla uzyskania jak największej ilości silnych i zdrowych jagniąt należy:

1. Już na 14 dni przed sezonem stanówek, a także w czasie tego sezonu, dobrze żywić maciory i to szczególnie paszami białkowymi, tak by znajdowały się w dobrej kondycji, tj. nie były ani za chude, ani też za tłuste. Najbardziej wskazany jest w tym okresie wypas na dobrym pastwisku oraz dodatek (na dobę) 150 do 200 g mieszanki pasz treściwych. Zaleca się również zadawanie kielków zbóż.

2. Tryki tak żywić, aby znajdowały się w dobrej kondycji hodowlanej, a w okresie stanówek dawkę paszy treściwej zwiększyć co najmniej do 1 kg mieszanki pasz treściwych. Przed okresem stanówek należy tryki ostrzyć, a nadmiernie wyrosłe racice obciąć. Przed stanówką trzeba zbadać pod mikroskopem nasienie w celu stwierdzenia, czy posiada ono żywotne plemniki oraz czy jest ono dostatecznie gęste. Od dodatnich wyników tych badań uzależnia się użycie tryków do rozplodu. Przy pomocy tryka-próbnika (szukarka) wyszukiwać w stadzie macior grzejące się sztuki i umieszczać je w specjalnie przygotowanej na ten cel zagrodzie. Maciory wyszukane przez tryka-próbnika z rana — pokrywać wieczorem, a następnie po raz drugi nazajutrz rano. Natomiast matki wyszukane z wieczora pokrywać drugiego dnia rano, po raz drugi zaś tego samego dnia wieczorem. Zważać, by ten sam tryk pokrywał nie częściej niż co trzy godziny, a na dobę nie więcej niż 4—6 macior. Po zakończeniu pokrywania wszystkich macior dopuścić do nich ponownie tryka-próbnika, by znalazł te matki, które nie zostały zapłodnione, po czym należy pokryć je powtórnie. Pokryte maciory należy znaczyć.

4. Maciory kotne, szczególnie w drugiej połowie okresu ciąży, w myśl niżej podanych zaleceń otoczyć specjalną opieką i prawidłowo żywić.

5. Jagnięta należy pielęgnować, racjonalnie żywić i odchowrywać w myśl wytycznych podanych w dalszej części niniejszego artykułu.

Prawidłowy wychów jagniąt należy rozpoczynać już w okresie kotności matki.

Wykot macior w owczarniach PGR odbywa się zasadniczo w okresie postoju owiec w owczarni i z reguły po powrocie owiec z pastwiska, w miesiącach od listopada do stycznia i od lutego do kwietnia. W okresie letnim dla macior kotnych należy przeznaczyć pastwiska najbardziej wartościowe (najbogatsze w białko).

Maciory kotne w okresie postoju zimowego trzeba podzielić w owczarni na trzy zasadnicze grupy, a mianowicie na znajdujące się w początkowym, środkowym i końcowym okresie ciąży. Zważać na to, by maciory kotne nie tłoczyły się w wąskich przejściach, nie były gonione przez psy.

Nie karmić ich paszami zepsutymi lub nadpsutymi oraz kiszonkami i paszami o dużej zawartości balastu, gdyż może to spowodować poronienie.

Stare maciory kotne lub owce karmiące powinny otrzymywać dzienną dawkę pokarmową o następującej zawartości jednostek pokarmowych i białka:

Maciory (waga żywa 50–60 kg)	Jednostek pokarmowych	Białka strawnego w g
W pierwszym okresie ciąży	0,79	55
W końcowym okresie ciąży (od 75 dnia ciąży do wykotu)	1,05	85
Karmiące 1 jagnię	1,25	110
Karmiące 2 jagnięta	1,71	150

Im bardziej zaawansowana jest ciąża maciory, tym mniej należy zadawać jej pasz okopowych, a więcej pasz treściwych mlekopędnych; np. mieszanke złożoną z 1/3 otrąb pszennych, 1/3 bobiku lub peluszeki, wyki albo łubinu i 1/3 owsa.

Maciory kotne powinny otrzymywać prócz innych pasz chociaż po 1/2 kg dobrego siana (w ostateczności można połowę dawki siana zastąpić dobrą słomą strączkowych).

Po wykocie należy jeszcze zwiększyć dawkę paszy treściwej i siana oraz zadawać dobrze udane kiszonki i okopowe. W owczarni powinna też stale znajdować się sól w postaci lizawek smarowanych od czasu do czasu dziegciem brzoźowym i terpentyną. Liczni autorzy radzieccy uważają, że maciory kotne i karmiące powinny być tak żywione, by po wykoceniu nie traciły na wadze. W pierwszym okresie karmienia jagniąt, tj. w ciągu pierwszych dwóch miesięcy należy maciory żywić intensywniej niż w trzecim i czwartym miesiącu karmienia jagnięcia, gdyż produkcja mleka u matki z miesiąca na miesiąc poważnie się zmniejsza.

Do wykotu macior należy przygotować:

1. Miejsce do porodów o powierzchni stanowiącej co najmniej 5% ogólnego stanowiska macior. Miejsce to powinno znajdować się w pobliżu macior będących w końcowym okresie ciąży.

2. Kilka klatek (100 cm szerokości, 125 cm długości i 90 cm wysokości) z odpowiednimi żłobkami i drabinkami na karmę w celu umieszczenia w każdej z nich matki po ukończonym porodzie wraz z jej potomstwem. Liczba klatek powinna wynosić co najmniej 10% liczby macior mających się wykocić, a więc np. przy 200 maciorach potrzeba 20 klatek. Praktycznym sposobem buduje się klatki (poporodowe) przy pomocy paśników (jaseł), las (płatków) i pali. Paśnik, tj. jego koryto i drabinkę wyzyskuje się jako urządzenie do karmienia matek. Ponieważ normalny paśnik ma 4 m długości, można go użyć do zrobienia 8 klatek (przy pomocy las i pali po obu podłużnych stronach paśnika wydziela się po 4 klatki). Dojście do każdej klatki musi być wygodne. Matki powinny się znajdować w pobliżu porodówki.

3. Kilka zagród dla matek i ich potomstwa (przeniesionych z pojedynczych klatek) oraz mniejsze zagrody dla oddzielenia jagniąt w celu ich dokarmiania. Liczba zagród powinna odpowiadać podwójnej liczbie tygodni, w ciągu których odbywają się wykoty, a więc gdy wykoty trwają np. 6 tygodni, należy urządzić 12 zagród.

4. Środki do odkażania pępowiny jagniąt, tj. jodynę i smołę drzewną.

5. Środki do odkażania pomieszczeń dla owiec, a więc 3% roztwór kreoliny i wodę wapienną oraz odpowiednią konewkę z sitkiem do polewania płynem dezynfekcyjnym.

6. Środki przeciw zapaleniu wymion (maść kamforową i penicylinową).

7. Przyrządy do znakowania matek i ich potomstwa, tj. odpowiednie numerki do znakowania wraz z farbą (a w owczarniach zarodowych także i tatuownicę).

8. Przyrządy do kastrowania tryczków i sztucowania ogonków, czyli odpowiednie szcypce i pierścienie gumowe lub ostry nóż.

Temperatura w porodówkach i zagrodach dla matek powinna wynosić 8—12°C. Oświetlenie i wentylacja pomieszczeń muszą być dobre, a powietrze suche. Unikać należy wilgoci i przeciągów. Wszystkie zagrody dla macior w okresie kocenia się powinny być czysto utrzymane, obficie zasłane suchą i miękką ściółką (słomą). Ponadto należy przed każdorazową zmianą owiec odkazić starannie wszystkie pomieszczenia.

Maciory przed okoceniem trzeba zawczasu umieszczać w zagrodzie przeznaczonej do porodów. Poród u owiec odbywa się zazwyczaj bez większych trudności. Jagnię po porodzie należy podsunąć matce do oblizania, co pobudza obieg krwi jagnięcia, po czym należy natychmiast odkazić jego pępowinę. W tym celu wlewa się jodynę do buteleczki o szerokim otworze, w którą zanurza się na krótką chwilę pępowinę, następnie zawija się ją ku brzuchowi jagnięcia (smarując ją dziegiem i zaklejając w ten sposób wszelkie otwory umożliwiające dostanie chorobotwórczych zarazków do organizmu noworodka). Przed rozpoczęciem ssania należy oczyścić przewody strzykowe u matki przez zdojenie kilku kropli mleka.

Po tych zabiegach umieszcza się matkę wraz z jej potomstwem w oddzielnej klatce na okres 2—3 dni.

Należy zważać, aby w odpowiednim czasie odeszło łożysko maciory. W wypadku, gdyby to nie nastąpiło, trzeba zasięgnąć porady lekarza wet. Łožysko powinno się niezwłocznie usunąć z pomieszczenia owiec i głęboko zakopać w ziemi.

W klatce pozostawia się maciorę z jagnięciem tak długo, dopóki nie wydali łożyska, a jagnię nie przyzwyczai się do ssania. W chwili przeniesienia owiec z klatki do zagrody należy na lewej stronie tułowia, a w wypadku bliźniąt na prawej stronie tułowia, naznaczyć matkę i jej potomstwo tym samym numerem kolejnym, co ułatwi szybkie znalezienie matki i jej jagniąt.

Matki z jagniętami pozostają razem w zagrodzie najwyżej przez 14 dni. Następnie umieszcza się jagnięta w oddzielnych zagrodach (znajdujących się obok pomieszczenia macior) w celu dokarmiania. Praktyka wykazuje, że mleko matki w tym okresie jest już niewystarczające, aczkolwiek jest

ono jeszcze główną podstawą żywienia jagniąt. W wypadku stwierdzenia niemożliwości karmienia jagnięcia przez matkę wskutek braku u niej mleka, schorzenia wymienia lub jej padnięcia, trzeba jagnię przystawić do innej matki (mamki), która straciła swe potomstwo lub karmi tylko 1 jagnię, a mleka ma dużo. W braku mamki należy jagnię dokarmiać mlekiem krowim ze specjalnego korytka.

M. Nowikow i M. Tomme zalecają przeprowadzenie sztucznego karmienia jagnięcia w następujący sposób: zadawać mleko pełne w temperaturze 35—39°C w ciągu pierwszych 3—4 dni od 4—5 razy dziennie, po 50—100 g każdorazowo, w dziesiątym zaś dniu 3 razy dziennie po 150—200 g, w 20 dniu 3 razy dziennie po 300—400 g. W wieku ponad 1 miesiąc można pół dawki pełnego mleka zastąpić chudym. Jagnięta dokarmia się w ich zagrodach przede wszystkim dobrym sianem i owsem (który w pierwszych dniach zadaje się gnieciony). W drugim miesiącu życia należy zadawać jagnięciu prócz siana mieszankę treściwą, sole mineralne, marchew lub suszone wyłoki albo ziemniaki. Karmi się je tymi paszami do syta, dopuszczając je do matek w pierwszym miesiącu 5 razy na dobę, w drugim miesiącu 4 razy, w trzecim 3 razy, w czwartym 2 razy lub raz. Okres ssania powinien trwać co najmniej 100 dni.

Mieszanki treściwe poleca się następujące:

1. 4 części owsa, 2 części jęczmienia, 2 części makucha lnianego, 2 części łubinu, 1/10 części soli mineralnych.

2. 5 części owsa, 3 części jęczmienia, 2 części bobiku lub wyki, 1/10 części soli mineralnych.

Sole mineralne powinny się składać w 1/3 z węgla wapnia, w 1/3 z fosforanu wapnia i w 1/3 z soli bydłowej.

Dawka pokarmowa dla jagnięcia w okresie ssania:

Wiek		Przypuszczalna waga żywa w kg	Siano g	Owies g	Mieszanka		Marchew g	lub ziemniaki g	lub suszone wyłoki buracz. g
mies.	tydz.				psz tręś- ciwych g	Solimine- ralnych g			
I	2	9	trochę	trochę					
	3	10	50	50					
	4	11	75	75					
	5	12	100	100	10	2	100	50	15
II	6	14	125	100	30	2	200	100	30
	7	16	150	100	50	2	300	150	45
	8	18	175	75	100	2	400	200	60
III	9	20	200	50	150	3	500	250	75
	10	21	225	25	200	3	600	300	95
	11	22	250	—	250	3	700	350	105
IV	12	23	275	—	275	3	800	400	120
	13	24	300	—	300	3	900	450	135
	14	25	350	—	350	4	1000	500	150

Jagnięta należy odłączać od matek kolejnymi grupami, uwzględniając ich rozwój oraz długość okresu ssania. W okresie pastwiskowym, przed wypędzeniem jagniąt na pastwisko, trzeba za każdym razem dokarmiać je według zaleconych dawek, zmniejszając jedynie ilość okopowych.

W wieku około 3 tygodni należy kastrować tryczki nie nadające się do chowu, a pozostałym maciorkom i tryczkom uciąć ogonki. Jagnięta pochodzące od macior zarodowych trzeba tatuować w wieku około 8 tygodni.

Po odłączeniu od matek dzieli się jagnięta według płci i rozwoju na kilka grup żywieniowych. W każdej grupie powinny być jagnięta jednolite pod względem swego rozwoju. Odłączonym od matek jagniętom zwiększa się dawkę pokarmową do 6 miesiąca ich życia dwa razy w miesiącu, a w starszym wieku co miesiąc, gdyż rozwój ich trwający do 2 lat jest już znacznie wolniejszy.

Po raz pierwszy strzyże się jagnięta w wieku od 4—6 miesięcy, po raz drugi w chwili ukończenia roku. Pierwsza strzyżka przyczynia się do lepszego rozwoju jagniąt.

W okresach, w których jagnięta nie korzystają z pastwiska, należy wypuszczać je stale na wybiegi i okólniki, ażeby zapewnić im dużo ruchu, świeżego powietrza i słońca, które są podstawowymi czynnikami należytego wychowu.

Pasza dla jagniąt po odłączeniu powinna składać się zasadniczo z tych samych rodzajów mieszanek co i dla jagniąt ssących. W braku dostatecznej ilości siana można jagniętom starszym (powyżej roku), z wyjątkiem tryczków przeznaczonych na chów, połowę dawki siana zastąpić dobrą słomą z roślin strączkowych. Jagniętom mającym ponad rok można też zadawać małe dawki dobrych kiszonek (do 1 kg). Podstawą żywienia są jednak zawsze: dobre siano, słoma strączkowych, mieszanka pasz treściwych, sole mineralne, marchew, suszone wytloki lub ziemniaki, brukiew lub buraki pastewne.

Maciorkom i skopkom po ukończeniu roku można pół dawki siana zastąpić dobrą słomą strączkowych.

W okresie pastwiskowym należy jagniętom do 6 miesięcy zadawać całą dawkę paszy treściwej, natomiast jagniętom starszym, z wyjątkiem tryczków, można dawkę paszy treściwej zmniejszyć do połowy, jeśli pastwisko jest bogate w młode wysokobiałkowe trawy.

W czasie słotnych dni należy zadawać jagniętom zielonki (licząc 1 kg siana na 4 kg zielonki) i to przede wszystkim lucernę.

Poić jagnięta należy zawsze wodą czystą, źródlaną i to w owczarni przed wypędem w pole. Uważać trzeba, aby nie piły one wody stojącej z rowów i kałuż, gdyż wywołuje ona poważne choroby (zarobaczenie).

Pastwiska dla jagniąt powinny być suche, bogate w trawę wysokobiałkową, ponadto powinny one być położone blisko owczarni, a przepęd do nich nie może prowadzić po drogach pylących się.

W celu sprawdzenia prawidłowego rozwoju jagniąt należy je ważyć: zaraz po urodzeniu i w setnym dniu (przy odłączaniu od macior), tryczki — co miesiąc, aż do sprzedaży, a maciorki i skopki — co kwartał, aż do osiągnięcia 18 miesięcy życia.

Prawidłowe zorganizowanie wychowu jagniąt przyczyni się poważnie do uzyskania zdrowych i wartościowych owiec, a tym samym do wykonania 6-letniego planu gospodarczego.

DAWKI POKARMOWE DLA JAGNIĄT OD CHWILI ODŁĄCZENIA OD MATEK DO UKOŃCZENIA 6 MIESIĘCY

Miesiąc	Przypuszczalna waga żywa kg	Siano g	Mieszanka		Marchew lub brukiew, lub buraki g	lub ziemniaki g	lub suszone wytłoki buraczane g
			pasz treści- wych g	soli mł- neralnych g			
4 ¹ / ₂	28	400	400	5	1 200	600	170
5	31	500	500	5	1 300	650	185
5 ¹ / ₂	34	600	600	5	1 400	700	200
6	40	700	700	5	1 500	750	215
6 ¹ / ₂	45	800	800	5	1 600	800	230

DAWKI POKARMOWE DLA JAGNIĄT STARSZYCH OD 7 — 18 MIESIĄCA.

A. Dla tryczków

7	50	900	650	10	1 700	850	245
8	56	1 000	700	10	1 800	900	260
9	62	1 100	750	10	1 900	950	275
10	68	1 200	800	10	2 000	1 000	290
11	73	1 300	850	10	2 100	1 050	305
12	77	1 400	900	10	2 200	1 100	320
13	80	1 500	950	15	2 300	1 150	335
14	83	1 600	1 000	15	2 400	1 200	350
15	86	1 700	1 050	15	2 500	1 250	365
16	89	1 800	1 100	15	2 600	1 300	380
17	95	1 900	1 150	15	2 700	1 350	395
18	100	2 000	1 200	15	2 800	1 400	410

B. Dla maciorek lub skopków przeznaczonych na opas w późniejszym wieku

7	47	900	550	7	1 700	850	245
8	48	1 000	500	7	1 800	900	260
9	49	1 100	450	7	1 900	950	275
10	50	1 200	400	7	2 000	1 000	290
11	51	1 300	350	7	2 100	1 050	305
12	52	1 400	300	7	2 200	1 100	320
13	53	1 500	250	10	2 300	1 150	335
14	54	1 600	200	10	2 400	1 200	350
15	55	1 700	150	10	2 500	1 200	365
16	56	1 800	100	10	2 500	1 250	365
17	58	1 900	50	10	2 500	1 250	365
18	60	2 000	—	10	2 500	1 250	365

Krajowa narada aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej

17 — 19 lutego br. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej, zorganizowana przez Centralny Instytut Rolniczy.

W naradzie wzięli udział pracownicy nauki, praktycy — przodownicy z państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych, indywidualnych gospodarstw chłopskich oraz terenowi pracownicy Państwowej Służby Rolnej.

Na naradzie wygłoszono następujące referaty:

Jerzy Korzeniewski — „Baza paszowa w Polsce“.

Prof. dr M. Czaja — „Znaczenie bazy paszowej w organizacji prawidłowego żywienia“.

Prof. dr J. Grzymała — „Łąki i pastwiska — podstawowe źródło pasz“.

Dr A. Sławiński — „Drogi zwiększenia produkcji pasz w gospodarce polowej“.

Dr M. Nowak — „Gospodarka paszowa w górach“.

Prof. dr J. Skulmowski — „Pasze przemysłowe i wykorzystanie odpadków“.

Prof. dr J. Dubiski — „Rola organizacji żywienia w podniesieniu produkcji zwierzęcej“.

Po dyskusji nad referatami uczestnicy narady uchwalili konkretne zalecenia, które pomogą indywidualnym gospodarstwom chłopskim, spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om w pełnym uruchomieniu i właściwym wykorzystaniu rezerw paszowych dla dalszego rozwoju hodowli.

Zamieszczamy rezolucję uchwaloną przez uczestników narady.

REZOLUCJA

Wzrost bazy paszowej stanowi jeden z węzłowych odcinków walki o wykonanie zadań produkcyjnych, jakie stoją przed rolnictwem w planie 6-letnim.

Zwiększenie bazy paszowej jest nieodłącznym i niezbędnym ogniwem walki zarówno o wzrost stanu pogłowia trzody chlewnej, bydła i owiec, jak też osiągnięcia planowych zadań w dziedzinie wzrostu plonów podstawowych zbóż i roślin przemysłowych.

Sprawa wzrostu bazy paszowej nabiera szczególnej ostrości wobec dodatkowych zadań, wynikających z dwuletniego planu w dziedzinie rozwoju hodowli, a w szczególności w obliczu trudności, jakie wynikły w dziedzinie zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze na skutek

posuchy latem i jesienią ubiegłego roku. Poważną przyczyną tych trudności była dysproporcja między dynamiką wzrostu pogłowia, a dynamiką wzrostu bazy paszowej.

W związku z tym podstawowym zadaniem, jakie staje przed nauką i praktyką rolniczą, jest jak najpełniejsze ujawnienie i wykorzystanie wszystkich rezerw istniejących w naszej gospodarce dla dokonania szybkiej i poważnej poprawy z a o p a t r z e n i a pogłowia w paszę.

Decydujące znaczenie w tej dziedzinie ma w obecnym okresie pełne ujawnienie i wykorzystanie rezerw, istniejących w indywidualnej gospodarce chłopskiej, dostarczającej podstawowej masy towarowej produkcji zwierzęcej.

Dla uzyskania szybkiego wzrostu bazy paszowej konferencja uważa za zupełnie możliwe osiągnięcie w najbliższym czasie w indywidualnych gospodarstwach chłopskich przeciętnego zabezpieczenia:

Zielonej masy — na jedną dorosłą sztukę bydła w rejonach bezpastwiskowych lub o małej ilości pastwisk co najmniej 8 ton; w rejonach pastwiskowych — co najmniej 4,5 tony na jedną sztukę świni, a na jedną sztukę owcy — po jednej tonie zielonki.

Siana — na jedną sztukę dorosłą bydła co najmniej 10 q; na jedną sztukę owcy do 1,8 q; na jedną maciorę do 1 q kiszonki; na jednego konia — do 15 q siana.

Kiszonki — 7 q (1 m³) na jedną sztukę dużą.

Wskaźniki powyższe powinny być w najbliższym czasie zrejonizowane przez Ministerstwo Rolnictwa przy pomocy instytutów naukowych.

Baza paszowa w najbliższych latach powinna się oprzeć na produkcji wysokobiałkowego siana, zielonek i kiszonek. Pasze treściwe należy zapewnić przede wszystkim dla tuczu trzody chlewnej oraz dla wysoko produktywnego bydła mlecznego (ponad 2 000 l).

Dla osiągnięcia tych zadań należy w gospodarstwach chłopskich:

Zabezpieczyć wysoką produktywność łąk i pastwisk przez: należytą pielęgnację pastwisk; przeprowadzenie sposobem gospodarskim podstawowych melioracji; racjonalne zastosowanie nawozów organicznych, a w szczególności kompostów i torfu; zwiększenie dawek nawożenia mineralnego, w szczególności potasowego; systematyczne dokonywanie podsiewów; racjonalne użytkowanie przez systematyczne koszenie we właściwym terminie i należytą organizację wypasu oraz właściwe suszenie siana na żerdziach i kozłach.

Zwiększyć obszar użytków zielonych i produkcję pasz w polu przez:

Zakładanie lucerników; rozszerzanie upraw roślin pastewnych zbieranych wczesną wiosną i późną jesienią (mieszkanki ozime, mieszkanki wyki lub peluszkki z łubinem pastewnym, śródplony, jak np. seradela, łubin, żyto świętojańskie oraz rośliny na kiszonki jak kukurydza, słonecznik, mieszkanki itp.); zwiększenie powierzchni koniczyn i mieszanek motylkowych z trawami; zwiększenie zasiewów kukurydzy pastewnej na ziarno i łubinu pastewnego na zielonki i na ziarno; zastępowanie buraków pastewnych burakami półcukrowymi oraz burakami cukrowymi typu plennego, na paszę; pełne wykorzystanie odpadków produkcji polowej (liście buraczane itp.).

Wiosną 1952 r. w celu usunięcia skutków posuchy należy dokonać wsiewek koniczyn z domieszką traw w rośliny kłosowe, szczególnie kłosowe pastewne.

Dla pokrycia zapotrzebowania na nasiona roślin pastewnych należy zwiększyć w gospodarstwach chłopskich produkcję łatwych do uprawy traw i motylkowych, jak tymotka, rajgras, kupkówka, kostrzewa, koniczyna, wyka, peluszka. Należy dążyć do pokrycia własnego zapotrzebowania na nasiona pastewne z własnej produkcji gospodarstwa.

W celu zwiększenia stopnia wykorzystania pasz oraz uniknięcia marnotrawstwa w gospodarstwach chłopskich należy:

W oparciu o poradnictwo żywieniowe agronomów państwowej służby rolnej wprowadzać w gospodarstwach racjonalne normowanie pasz, opierając je przede wszystkim na paszach pochodzących z gospodarstwa.

Szczególną uwagę zwrócić na należyte przygotowanie pasz przed skarmianiem, jak rozdrabnianie i uszlachetnianie pasz objętościowych i treściwych, słodowanie i drożdżowanie pasz.

Wprowadzić właściwe metody przechowywania pasz w stogach i kopcach, rozszerzyć metody suszenia pasz i zakładać silosy z materiałów miejscowych.

Spowodować znaczne zmniejszenie strat ziemniaków przez ich zakiszanie.

W pełni wykorzystać wszystkie nadające się dla celów żywieniowych odpadki gospodarstwa domowego.

W celu przyścia z pomocą gospodarstwom chłopskim, a w szczególności gospodarstwom małorolnych chłopów w zabezpieczeniu tych gospodarstw w pasze należy:

Zorganizować wszędzie tam, gdzie są ku temu warunki, zespołowe formy użytkowania pastwisk gromadzkich;

zagoszparowywać zbiorowo na pastwiskach takie grunty odługujące, które nie nadają się lub też nie mogą być w chwili obecnej wzięte pod uprawę polową;

wyposażyć Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w odpowiednie maszyny do uprawy łąk i pastwisk oraz w suszarnie, kolumny parnikowe i inne urządzenia do przerobu pasz;

ułatwić gospodarstwom chłopskim gromadzkie nabywanie w najbliższych nadleśnictwach żerdzi na kozły;

ułatwić gospodarstwom chłopskim zaopatrzenie się w pasze produkowane przez przemysł rolny, jak np. suszone wysłodki, makuchy, melasę itp.;

rozszerzyć kontraktację nasienną roślin pastewnych i premiować plantatorów za jakość, terminowość i przekroczenie planu odstaw. Uwzględnić możliwość zastosowania korzystnych zamienników w celu zaliczenia odstaw nasion roślin pastewnych na poczet wykonania planowego skupu zboża.

Konferencja widzi potrzebę zorganizowania obrotu i racjonalnej gospodarki nasionami roślin pastewnych.

Pełne wykorzystanie wszystkich możliwości w dziedzinie zwiększenia produkcji pasz dla zabezpieczenia rozwoju hodowli i stworzenia mocnych

podstaw agrotechnicznych pod wysokie plony zbóż — stanowi podstawowy obowiązek obywatelski chłopów-rolników.

Sprawa wzrostu bazy paszowej posiada ogromne znaczenie dla organizacyjno-gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych, rozwoju hodowli w spółdzielniach, a zatem uczynienia z nich wszechstronnie rozwiniętego gospodarstwa. Dlatego należy:

Zabezpieczyć zaopatrzenie pogłowia spółdzielczego w pasze, w rozmiarach nie mniejszych niż przewidziane w Uchwale Prezydium Rządu z dnia 15 września 1951 r. o rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych.

Należy opracować w każdej spółdzielni produkcyjnej, przy pomocy agronomów POM i PSR, bilanse paszowe.

Przewidzieć w planach produkcyjnych spółdzielni zabezpieczenie potrzeb na nasiona roślin pastewnych, przede wszystkim z produkcji samej spółdzielni.

Przewidzieć w planach produkcyjnych przodujących spółdzielni produkcję nasion trudniejszych do upraw roślin pastewnych.

Przystąpić do zakładania w spółdzielniach produkcyjnych płodozmianów trawopolnych, pastewnych i płodozmianów przypodwórzowych.

Wprowadzić w spółdzielniach produkcyjnych oparte na podstawach naukowych normowanie pasz i przeprowadzić przy pomocy agronomów POM i PSR szkolenie członków brygad hodowlanych w zakresie racjonalnego żywienia.

Zabezpieczyć pogłowie zwierząt należące do członków spółdzielni w pasze i zachęcić członków spółdzielni do zwiększenia zasiewu roślin pastewnych na działkach przyzagrodowych, dla potrzeb pogłowia w gospodarstwie przydomowym.

Wzmocnić kadry POM przez agronomów posiadających odpowiednie kwalifikacje w dziedzinie uprawy roślin pastewnych, polowych i łąkowych.

Wyposażyć POM, obsługujące spółdzielnie o większych rozmiarach łąk i pastwisk, w odpowiednie maszyny do uprawy i melioracji.

W umowach między POM i spółdzielniami należy przewidzieć obopólne zadanie w dziedzinie podniesienia bazy paszowej w spółdzielni.

Spółdzielnie produkcyjne powinny stać się ośrodkami promieniującymi na okoliczne wsie wysoką kulturę paszową.

Poważne zadania stoją przed PGR w dziedzinie walki o podniesienie bazy paszowej.

PGR powinny zabezpieczyć niezbędne minimum pasz zgodnie z wytycznymi Ministerstwa PGR na 1952 r.

PGR powinny dążyć do osiągnięcia w najbliższych latach:

- a) do 7 ton w okresie letnim masy zielonej na dorosłą sztukę bydła, do 1 tony dla świń i owiec;
- b) do 18 q siana dla dorosłej sztuki bydła, do 5 q dla owcy i 1,5 q dla świni na okres roczny.

Zapewnić w perspektywie lat najbliższych przygotowanie kiszzonek, do 40 q dla dorosłej sztuki bydła i do 5 q dla owiec i świń.

Znacznie nasilić w PGR akcję wprowadzenia płodozmianów trawopolnych, pastewnych i przypodwórzowych.

PGR powinny znacznie rozszerzyć bazę nasienną roślin pastewnych na potrzeby własne i towarowe. W szczególności powinny PGR zająć się produkcją nasion trudnych do upraw gatunków traw i roślin motylkowych oraz zwiększyć produkcję nasion roślin silosowych, szczególnie kukurydzy pastewnej oraz nasion kukurydzy na ziarno.

Zorganizować pełne wykorzystanie niezagospodarowanych terenów pastwiskowych przez prowadzenie masowego opasu bydła na tych terenach.

Dla wzmocnienia opieki nad całością zagadnień bazy paszowej w PGR należałoby wprowadzić w pionie PGR, do zespołów łącznie, odpowiednie komórki odpowiedzialne za opiekę nad barą paszową. W związku z tym należy zasilić PGR w kadry agronomów specjalistów w dziedzinie uprawy roślin pastewnych i łąkowych.

* * *

Uchwała Sejmowa z dnia 15 lutego 1952 r. o kontraktacji i dostawach zwierząt rzeźnych stawia szczególnie odpowiedzialne zadania w dziedzinie powiększenia bazy paszowej dla trzody chlewnej. Dla zabezpieczenia wykonania tych zadań należy:

Ściśle dopilnować wykonania punktów uchwały, dotyczących zaopatrzenia chłopów odstawiających i kontraktujących trzodę chlewną — w paszę treściwą. W szczególności dopilnować należy właściwego wykonania rozdzielników i zaopatrzenia gminnych spółdzielni w otręby.

Zabezpieczyć gospodarstwa w niezbędne pasze zielone.

Zwiększyć zaopatrzenie gospodarstw w mączki pastewne, płatki ziemniaczane, odpadki rzeźne, pasze mineralne i mieszanki pasz treściwych.

Wykorzystać racjonalnie wszystkie odpadki kuchenne gospodarstw dla tuczu.

Wykorzystać racjonalnie mleko i produkty przerobu mleka dla tuczu.

Konferencja paszowa stoi na stanowisku, że główna uwaga w walce o wzrost bazy paszowej powinna być skoncentrowana na rejonie centralnym i południowym Polski, jako centralnym rejonie walki o chleb i mięso, a zatem i o paszę.

Nie umniejsza to w najmniejszym stopniu wagi rejonów nadmorskich i górskich oraz wielkich możliwości, jakie w tych rejonach powinny być w pełni wykorzystane dla powiększenia bazy paszowej.

W związku z tym główna uwaga w dziedzinie inwentaryzacji i wyceony, dla potrzeb bieżących, naturalnych użytków zielonych, powinna być skoncentrowana w centralnym i południowym rejonie. W tym też rejonie w najbliższym czasie powinno się koncentrować główne nasilenie prac melioracyjnych, w celu poprawienia starych i oddawania do użytku nowych kompleksów.

Rejon centralny powinien stać się podstawowym rejonem rozszerzenia zasiewów lucerny i łubinu pastewnego.

Walka o wzrost bazy paszowej stawia przed nauką rolniczą poważne zadania. Podstawowym zadaniem instytutów i zakładów naukowych uczelni wyższych jest walka o upowszechnienie zdobyczy nauki rolniczej. Dlatego zadaniem naukowców powinno być:

Organizowanie regionalnych narad naukowców i praktyków, poświęcone przeniesieniu wyników konferencji paszowej i przepracowanie jej ogólnych wytycznych w świetle regionalnych możliwości i potrzeb w dziedzinie gospodarki paszami.

Skoncentrowanie głównej uwagi na upowszechnienie sprawdzonych w praktyce zleceń, mogących spowodować szybką poprawę w zakresie bilansu paszowego.

Znaczne zwiększenie udziału naukowców w opracowywaniu popularnej literatury fachowej, dotyczącej zagadnień bazy paszowej.

Znaczne zwiększenie pomocy i bezpośredniego udziału naukowców w lektoratach dla wsi, poświęconych sprawie racjonalnej gospodarki paszami i racjonalnego żywienia.

Organizowanie przez instytuty i zakłady naukowe punktów oparcia poprzez utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z praktykami-rolnikami i nowatorami-praktykami spośród mało i średniorolnych chłopów, udzielanie im pomocy w podniesieniu ich gospodarki, zaznajomienie z osiągnięciami naukowymi i oddziaływanie poprzez ich gospodarke na ich sąsiadów i okoliczne wsie. Takie punkty oparcia powinny być zorganizowane również w spółdzielniach produkcyjnych PGR.

Zwiększenie przez instytuty i zakłady naukowe opieki nad ruchem mierzurynskim we wsiach i PGR — również w zagadnieniu racjonalnej gospodarki paszami i właściwego żywienia.

Dopomożenie aparatowi Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa PGR w opracowywaniu podstawowych, zrejonizowanych normatywów planów instrukcji, dotyczących również zagadnień bazy paszowej.

Koncentrując główną uwagę na sprawy upowszechnienia dotychczasowych osiągnięć, wzmocnić pracę naukowo-badawczą w zakresie zagadnień bazy paszowej, wymagających szczególnie szybkiego rozwiązania, a w szczególności:

Przeprowadzić inwentaryzację łąk i pastwisk.

Opracować nowe sposoby nawożenia łąk i pastwisk oraz użytków zielonych polowych, zwracając szczególną uwagę na racjonalne wykorzystanie nawozów organicznych, a z nawozów mineralnych na metody użytkowania superfosfatu granulowanego i innych form nawozów fosforowych.

Opracować zrejonizowane wzorce taśm zielonych i płodozmianów trawopólnych i pastewnych.

Zwiększyć prace hodowlane i produkcje superelit łubinu pastewnego.

Zwiększyć prace hodowlane w zakresie roślin motylkowych, jak lucerna siewna, koniczyna czerwono-biała, pastwiskowa drobnolistna, koniczyna różkowa i błotna, lucerna chmielowa, nostryk o niskiej zawartości kumaryny. Wykorzystać, w celach hodowlanych, miejscowe rasy roślin motylkowych oraz roślin dziko rosnących.

Zwiększyć hodowlę krajowych traw dla użytków polowych i łąkowych. Zwiększyć hodowlę roślin pastewnych, strączkowych, wyki, peluszek i innych i przyspieszyć prace w zakresie zwalczania strąkowca i pachówki.

Wprowadzić nowe rośliny pastewne jak: czumira, sorgo, trawa sudańska, łądzwian afrykański, dynie pastewne.

Nasilić prace hodowlane nad kukurydzą pastewną na siles i ziarno i nad bulwą.

Opracować właściwe metody konserwacji krwi i odpadków poubojowych oraz rybnych, pozwalających na odpowiednie przechowywanie i na transport do zakładów przetwórczych.

W dalszym ciągu pracować nad metodami uszlachetniania środków paszowych, w szczególności słomy.

Opracować i przekazać do produkcji zasadnicze typy maszyn i narzędzi koniecznych dla mechanizacji prac łąkowych, sprzętu siana, konserwacji, przechowania pasz.

* * *

Konferencja paszowa stoi na stanowisku, że decydującym ogniwem upowszechnienia wiedzy rolniczej jest Wydział Rolnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a w szczególności agronom gminny. W związku z tym stoją przed nami poważne zadania podniesienia poziomu fachowego i podniesienia autorytetu agronoma gminnego na wsi.

Instytuty naukowe powinny udzielić jak największej pomocy Ministerstwu Rolnictwa w zakresie podniesienia poziomu aparatu fachowego Wydziału Rolnictwa PRN i agronoma gminnego. Należy w b. roku zorganizować szereg kurso-konferencji dla agronomów gminnych, dla zapoznania ich, między innymi, z problematyką walki o podniesienie bazy paszowej. Instytuty naukowe powinny wypracować zrejonizowane odpowiednio do regionalnych potrzeb programy szkoleniowe oraz dopomóc Ministerstwu Rolnictwa w obsłudze takich kurso-konferencji. Instytuty naukowe powinny opracować zrejonizowane, podstawowe wskaźniki w dziedzinie norm żywieniowych podstawowych zabiegów agrotechnicznych terminarzy węzłowych prac w gospodarce paszami, które będą pomocą w pracy agronoma gminnego.

Konferencja stoi na stanowisku, że należy dokonać poważnego przełomu w stylu pracy agronoma gminnego i związać bardziej bezpośrednio jego pracę, jako fachowca i organizatora, z gospodarstwami chłopskimi.

Konferencja paszowa wzywa szerokie rzesze naukowców, a jednocześnie zwraca się z gorącym apelem do całego aparatu agronomicznego Ministerstwa Rolnictwa i innych resortów pracujących na odcinku rolnictwa, a przede wszystkim do milionowych mas chłopów indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych i robotników rolnych, o wzięcie sprawy walki o podniesienie bazy paszowej w swoje ręce i dokonanie w jak najkrótszym czasie zasadniczego przełomu w tej dziedzinie. Tą drogą przyczynimy się do złagodzenia dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, podniesimy produkcję hodowlaną, zabezpieczymy ludność pracującą miast w mięso i tłuszcze, umocnimy sojusz robotniczo-chłopski, wykonamy i przekroczyliśmy zadania planu 6-letniego.

Produkcja pasz objętościowych dla bydła na glebach lekkich

Sprawa podniesienia mleczności krów chłopskich, których zdolności użytkowe są za mało wykorzystywane, należy do zagadnień bodajże najpilniejszych na odcinku produkcji zwierzęcej.

Obraz zimowego żywienia bydła mlecznego w gospodarstwach chłopskich, oparty na faktach stwierdzonych w r. 1949 przez Poradnictwo Żywnościowe i przedstawiony przez inż. J. Prończuka*), jest wysoce niepokojący. Według tych danych zaledwie 11% krów otrzymało pełną należną im paszę, 24% sztuk miało zapewnioną jedynie paszę na utrzymanie się przy życiu, a 65% nie otrzymało nawet pełnej paszy bytowej.

W artykule moim pt. „W sprawie bazy paszowej dla bydła rogatego“ (Przegląd Hodowlany nr 9 z r. 1951) przedstawiłem swój pogląd na ogólne zasady postępowania przy rozwiązywaniu zagadnień bazy paszowej dla bydła. Obecnie pragnę przejść do omówienia przykładu gospodarki paszowej w gospodarstwach na glebach lekkich. Nazwą gleb lekkich określam takie gleby, na których nie udają się czołowe rośliny pastewne, jak lucerna i koniczyny.

O ile w warunkach gleb odpowiednich dla lucerny i koniczyny lub jednej z nich może być stosowany system trawopolny według zasad Williamsa, o tyle na glebach pozostałych będziemy musieli się oprzeć na roślinach pastewnych jednorocznych.

Podniesienie przeciętnej rocznej mleczności od sztuki do poziomu 2 500 kg mleka przy użyciu głównie pasz objętościowych, pochodzących z gospodarstwa rolnego, należałoby uważać za wynik dużej miary.

Roczne zapotrzebowanie krowy o wadze 400 kg na białko strawne przy produkcji 2 500 kg mleka wynosi minimum 211 kg. Wynika to z następującego obliczenia:

Na paszę bytową potrzeba w przybliżeniu	86 kg	(365 dni x 235 g)
Na paszę produkcyjną —	115 „	(2 500 kg mleka x 46 g)
Dodatkowo na okres zasuszenia —	10 „	(45 dni x 5 kg mleka x 46 g)
	<hr/>	
R a z e m	211 kg	

Żywienie bydła dzielimy na dwa okresy: zimowy i letni. Okres zimowy żywienia przy ociełeniu późnojesiennym stanowi główny okres produkcyjny trwający około 215 dni. Z ogólnej ilości mleka 2 500 kg w okresie zimowym krowa powinna dać około 1 500 kg. Białka strawnego zatem będzie potrzeba 130 kg. Z pasz stosowanych przy żywieniu bydła różniamy: pasze objętościowe soczyste (okopowe i kiszonki), objętościowe suche (siano i słoma) oraz pasze treściwe (otręby, makuchy, ziarno).

*) Artykuł inż. J. Prończuka w „Instruktorze Rolnym“ nr 4 z r. 1950.

Każdy odstawiający mleko do mleczarni posiada prawo nabycia paszy treściwej przeciętnie w ilości 20 kg na 100 kg mleka. Przyjmujemy, że gospodarz ma tylko 1 krowę i że na własne potrzeby zużywa 3 litry mleka dziennie. Jeśli do tego doliczymy 400 kg mleka dla cielęcia, to ogólny rozchód roczny wyniesie 1 500 kg. Za pozostałe 1 000 kg odstawione do mleczarni może nabyć 200 kg otrąb. Przy dwóch krowach ilość paszy treściwej podniesie się do 300 kg na sztukę. Gdy w pierwszym wypadku do 200 kg otrąb doda się 70 kg makuha rzepakowego lub 55 kg śruty z ziarna łubinu pastewnego, a w drugim do 300 kg otrąb — 33 kg makuha lub 27 kg ziarna łubinu, to zawartość białka strawnego w paszy treściwej wyniesie 35 kg.

Pasze objętościowe (soczyste i suche) powinny dostarczyć pozostałej ilości białka (95 kg).

Jeśli przyjmujemy za podstawę, że gospodarz stosuje małe ilości okopowych, np. 10 kg ziemniaków lub 16 kg brukwi na dzień i sztukę, to resztę białka wypadaloby dać w paszy objętościowej suchej, którą może być jedynie dobre siano łąkowe lub siano z seradeli. Siana z seradeli w stosunku do siana łąkowego możemy dać mniej (60%), gdyż zawiera więcej białka, lecz trzeba wówczas dodawać słomę z kłosowych, aby krowa mogła najeść się do syta.

W danym wypadku na okres żywienia zimowego należałoby dać pasz objętościowych: 21,5 q ziemniaków lub 35 q brukwi, 16 q siana łąkowego lub 9,5 q siana z seradeli + 5,5 q słomy z kłosowych.

Przy zwiększeniu ilości okopowych do pełnej dawki dziennej, tzn. około 25 kg, potrzeba mniej siana. Wypadaloby wówczas: 21,5 q ziemniaków, 30 q brukwi, 13,5 q siana łąkowego lub 8 q siana z seradeli + 5,5 q słomy z kłosowych.

Gospodarstwa uprawiające łubin pastewny na zbiór siana mogą część siana zastępować słomą z łubinu. Jest ona gorsza od dobrego siana łąkowego, a tym bardziej od siana z seradeli.

Przykład zestawu pasz z uwzględnieniem słomy łubinowej: 21,5 q ziemniaków, 30 q brukwi, 9,5 q siana łąkowego, 7 q słomy z łubinu.

Wszystkie powyższe przykłady nadają się dla gospodarstw zasobnych w siano łąkowe albo uprawiających dużo seradeli czy też łubinu pastewnego.

Przy plonach z 1 ha: siana łąkowego 40 q, ziemniaków 150 q i brukwi 300 q, — powierzchnia użytków rolnych, z których zbiera się paszę, wyniesie 54 ary (przykład I), 58 arów (przykład II) i 48 arów (przykład III). Ostatnia najniższa powierzchnia pchodzi stąd, że nie liczę słomy z łubinu, gdyż głównym plonem łubinu uprawianego na ziarno jest ziarno, a słoma jest odpadkiem, za który krowa daje wzamian obornik. Powierzchnia upraw polowych, nie uwzględniając łąki, wynosiłaby kolejno: 14,3, 24,3 i 24,3 ara.

Jeśli nie mamy możliwości zaopatrzyć krowy w dość duże ilości siana łąkowego czy seradelowego, to da się to wykonać przez wprowadzenie uprawy wyki ozimej z żytem. Po zbiorze wyki, którą użytkujemy jako siano lub kiszonkę, sadzimy okopowe, np. na połowie pola brukiew, a na drugiej ziemniaki. Aby uzyskać odpowiednią ilość paszy, potrzeba 20 arów.

Przy plonie wyki 120 q masy zielonej z 1 ha, brukwi 300 q i ziemniaków tylko 120 q, zbiór paszy będzie następujący:

Wyki ozimej z żytem	0,2 ha	x	120	=	24 q
Brukwi —	0,1 „	x	300	=	30 q
Ziemniaków —	0,1 „	x	120	=	12 q

R a z e m: 66 q

Przez uzyskanie dwóch plonów w ciągu roku zbieramy z 1 ha mieszanki i okopowych zawierających 417 kg białka, podczas gdy sama brukiew daje tylko 129 kg, ziemniaki (150 q) 105 kg, a siano łąkowe (40 q) 200 kg.

Z ususzeniem wyki na siano jest niewątpliwie pewien kłopot, gdyż w maju nie da się tego zrobić bez rusztowań, których na 20 arów potrzeba 6—8 sztuk.

Dla gospodarstw posiadających sporo siana, lecz nie rozporządzających słomą łubinową, można ułożyć następujący układ pasz: 30 q brukwi + 12 q ziemniaków, 6 q siana z wyki ozimej z żytem, 9 q siana łąkowego.

Przy wprowadzeniu łubinianki zmniejszyłaby się ilość siana łąkowego. a mianowicie: 30 q brukwi + 12 q ziemniaków, 6 q siana z wyki ozimej, 6 q siana łąkowego, 5 q słomy łubinowej.

Jeśli połowę zbioru wyki ozimej przeznaczymy na kiszonkę, wówczas mielibyśmy: 30 q brukwi + 21,5 q ziemniaków, 8,5 q kiszonki z wyki z żytem, 3 q siana z wyki z żytem, 4,5 q siana łąkowego, 7 q słomy łubinowej.

Ilość kiszonki obliczono przez potrącenie 30% masy roślinnej na straty przy kiszniu wyniku z braku odpowiednich zbiorników.

Powierzchnia użytków rolnych na sztukę wyniosła: 42,5, 35, 32,5 ara. Powierzchnia roślin w uprawie polowej wynosi 20 arów dla wszystkich wypadków.

Wprowadzenie uprawy wyki ozimej w polu przeznaczonym pod okopowe przysporzy gospodarstwu dodatkowo 6 q siana lub częściowo kiszonki kosztem niewielkiego zmniejszenia plonu ziemniaków. Ze względu jednak na dobry przedplon, mimo opóźnienia pory sadzenia, nie zawsze plon ziemniaków się zmniejszy. W warunkach, gdzie odczuwa się brak dostatecznej ilości siana łąkowego, wyka ozima w dużym stopniu rozwiązuje te trudności.

Należy więc mimo rozpowszechnionego poglądu wśród rolników, iż wyka ozima zanieczyszcza pola, jak najszybciej przystąpić do rozmnożenia nasion tej cennej rośliny, aby wprowadzić ją do uprawy na szeroką skalę.

Do chwili zanim to będzie mogło nastąpić, można użyć do tego celu samego żyta ozimego. Naturalnie trzeba je zasilić obornikiem, lecz tylko przekompostowanym, przeznaczonym pod okopowe, które zasadzi się na wiosnę po życie. Okopowe natomiast muszą być uprawiane na nawozach pomocniczych. Plon zielonej masy żyta przy słabych warunkach agrotechnicznych nie przewyższy 80 q z 1 ha. Zbierać żyto należy tuż przed wylóśzeniem, gdyż później traci w dużym stopniu białko.

Ocenia się, że żyto we wczesnym okresie rozwoju zawiera 18 g białka w 1 kg zielonej masy. Siano z zielonego żyta nie ustępuje pod względem wartości pokarmowej dobremu sianu łąkowemu. Z powierzchni 20 arów zamiast 6 q siana z wyki, otrzymamy 4 q siana z żyta. Kiszonki wypadnie również nie 8,5 q, lecz około 6 q.

W związku ze zmniejszeniem się paszy trzeba będzie użyć więcej siana. Przykłady uległyby zmianie i przedstawiałyby się następująco:

I. — 30 q brukwi + 12 q ziemniaków, 4 q siana z żyta, 11 q siana łąkowego.

II. — Okopowe jak wyżej, 4 q siana z żyta, 8 q siana łąkowego, 5 q słomy z łubinu.

III. — Okopowe jak wyżej, 5,6 q kiszonki z żyta, 2 q siana z żyta, 6,5 q siana łąkowego, 7 q słomy z łubinu.

Ogólna powierzchnia użytków rolnych zwiększy się o 5 arów i wyniesie: 47,5, 40 i 37,5 ara.

Przechodząc do żywienia letniego musimy uznać pastwisko naturalne za podstawowe źródło paszy w tym okresie. Jeśli się jednak mówi o wielkim znaczeniu tych użytków, to dotyczy to terenów należycie zagospodarowanych, zasilanych nawozami organicznymi i sztucznymi, pielęgnowanych i we właściwy sposób użytkowanych. Jednak wiele pastwisk jest zdanych na wyłączną gospodarkę przyrody bez udziału w niej człowieka. Nie tylko, że nie zasila się je nawozami, lecz nie potrafi nawet należycie użytkować. Przy użytkowaniu pastwisk popełnia się wiele błędów, które w dużym stopniu wpływają na ostateczny wynik żywienia. Pierwszym z nich jest stosowanie za dużej obsady zwierząt w stosunku do powierzchni i wydajności pastwiska. W rezultacie powoduje to szybkie zniszczenie porostu traw i uniemożliwia wytworzenie nowej roślinności. Często obsada wynosi 3, a nawet 4 i więcej sztuk na 1 ha słabego pastwiska. Obsadę tę mogą znosić tylko pastwiska o wysokiej kulturze. Nie można również paść bydła na całej powierzchni równocześnie, gdyż trawa musi mieć czas na odrost. Należyte użytkowanie wymaga nadto podziału zwierząt na grupy, gdyż krowy mniej mleczne i starsza jałowizna nie potrafią przerobić tyle białka z pożytkiem, co krowy o dużej mleczności i cielęta. Okazuje się, że właściwa obsada oraz stopniowe użytkowanie pastwiska (podział na kwatery lub pasienie na uwięzi, czyli tzw. palikowanie zwierząt) może podnieść wartość pastwiska, liczoną w jednostkach pokarmowych, o 40—60%. Inaczej mówiąc, tą drogą zwiększamy niejako powierzchnię posiadanego pastwiska o połowę. Przynosi to tak wielką korzyść, że warto jest wprowadzić te zasady w życie.

Pastwisko daje najwięcej paszy w maju i czerwcu. Od lipca począwszy ilość paszy spada do połowy. Brak paszy należy więc uzupełniać przez okres 3 miesięcy zielonkami z pól. W tym celu uprawiać trzeba seradeli i łubin pastewny, które w tym czasie dają zieloną paszę. W okresie września korzysta się już z pastwiska na wsiewce seradeli w żyto.

Gospodarstwo, które nie posiada dostatecznej powierzchni pastwiska, aby wyżywić cały inwentarz, znajduje się w gorszym położeniu, gdyż sztuki, dla których brakuje trawy pastwiskowej, należy żywić zielonka-

mi z pól. Połączone to jest z większym wkładem pracy i wymaga doboru odpowiednich roślin, których nasion nie mamy jeszcze w dostatecznej ilości, bądź w ogóle ich brak. Odnosi się to przede wszystkim do żyta pastewnego, które na glebach lekkich może odegrać dużą rolę. Poza żytem pastewnym do należytego założenia pastwiska potrzeba jeszcze peluszek, łubinu pastewnego oraz seradeli. Nasiona tych ostatnich roślin są na ogół dostępne dla rolnika. Zarówno peluszkę, jak i łubin pastewny uprawia się w mieszankach z owsem, seradela i ewentualnie słonecznikiem.

Kolejność spasanія zielonek byłaby następująca: żyto pastewne, peluszka bardzo wcześnie siana, łubin pastewny, poplon z łubinu pastewnego po życie pastewnym oraz wsiewka seradeli w żyto zbierane na główny plon. Każda zielonka powinna dawać paszę przez okres 30-u dni z tym, że peluszkę i łubin pastewny należy siać w dwóch terminach. W pierwszym terminie obsiewa się połowę pola i po 2—3 tygodniach resztę. Przy uzyskaniem średnim plonie 150 q zielonki z ha, za wyjątkiem wsiewki seradeli, której plon najczęściej jest znacznie niższy, potrzeba przeznaczyć na 1 krowę po 8 arów każdej rośliny, czyli żyta pastewnego, peluszek i łubinu pastewnego, razem 24 ary. Ponieważ jednak musimy pamiętać o zapewnieniu nasion tych roślin w ramach własnej produkcji, przeto powierzchnia ta dla żyta pastewnego i peluszek wzrośnie do 10 arów każdej rośliny.

Nasiona łubinu pastewnego można produkować poza pastewnikiem. Układ pastwnika byłby następujący (3 pola po 10 arów każde):

- 1) mieszanka z peluszek, seradeli, owsa i ewentualnie słonecznika,
- 2) żyto pastewne siane w lipcu i częściowo w sierpniu (na powierzchni 2 arów), poplon z łubinu pastewnego siany na początku czerwca na powierzchni 8 arów i przeznaczony na zbiór zielonej paszy w sierpniu,
- 3) ziemniaki na potrzeby gospodarstwa.

Łubin pastewny na powierzchni 8 arów na zbiór zielonki w lipcu siany jest poza pastewnikiem, w zmianowaniu polowym.

Powierzchnia pastwiska na wsiewce seradeli w żyto wyniesie około 20 arów na sztukę.

Pastewnik powyższy o powierzchni 30 arów, założony możliwie blisko podwórza, na glebie odpowiednio wybranej pod względem żyzności, pozwoli z czasem przy częstym nawożeniu obornikiem oraz dodatku nawozów sztucznych osiągnąć wyższe plony niż 150 q zielonki z 1 ha. Wzmocnienie siły nawozowej pastwnika umożliwi wprowadzenie uprawy rzepaku, czy rzepiku ozimego, rośliny przemysłowej o dużym znaczeniu gospodarczym. Roślinę tę należy umieścić po mieszance z motylkowych jarej i przed żytem pastewnym. Wówczas pastewnik rozszerzy się o jedno pole i obejmie 40 arów. Przez wprowadzenie rzepaku rolnik będzie miał możliwość otrzymać makuch rzepakowy, który jest paszą treściwą dla bydła. Ogólna powierzchnia roślin pastewnych użytkowanych na zielono w okresie letniego żywienia wyniesie zatem 24 ary, nie licząc pastwiska na wsiewce seradeli w żyto, która powierzchnia nie zajmuje. Uzyskana stąd pasza zielona w ogólnej ilości 60 q powinna dać więcej białka niż go potrzeba do produkcji 1 000 litrów mleka. Przy spasaniu zielonki o niskiej zawartości su-

chej masy trzeba dawać krowie słomę z kłosowych, której przypuszczalnie wyjdzie około 500 kg.

Do czasu, gdy będziemy mogli nabyć nasiona żyta pastewnego, które dzięki wybitnej skłonności do silnego krzewienia się oraz wolniejszego drewnienia przy równoczesnej zdolności do odrastania po skoszeniu na wiosnę daje dwa pokosy, trzeba będzie w ostateczności oprzeć się na uprawie zwykłego żyta. Mimo że mieszanki wyki ozimej z żytem dałyby większą masę niż samo żyto, nie możemy wprowadzać do pastewnika jeszcze jednej rośliny motylkowej, gdyż i tak w ciągu trzech lat uprawiamy już dwie (peluszką i łubin pastewny).

Próba wykonana ze spasaniami krowami na wiosnę żyta zwykłego i ogłoszona przez inż. J. Prończuka*) dała bardzo dobry wynik. Dwie krowy palikowane na powierzchni 24 arów żyta w ciągu 25 dni przy dodatku 1 kg otrąb dziennie dały 700 kg mleka. Średni dzienny ubój od sztuki wynosił więc 14 kg mleka.

W przeliczeniu na 1 ha zielona masa dała 195 kg białka czystego strawnego. Obliczenie całej powierzchni użytków do wyprodukowania paszy dla uzyskania 2 500 kg mleka przy dodatku małej ilości pasz treściwych wykazuje, że powierzchnia ta waha się od 56,5—66,5 ara w zależności od tego, czy zastosujemy samo siano łąkowe, czy też będziemy dodawać słomy z motylkowych w ilości 5—7 q na sztukę. Z tego powierzchnia roślin pastewnych w uprawie polowej dla sztuk nie korzystających z pastwiska naturalnego może wynieść tylko 44 ary (20 wyki ozimej z okopowymi jako poplon + 24 zielonek). Obszar ten będzie mógł ulec dalszemu zmniejszeniu przez poprawę warunków agrotechnicznych.

Nie należy rozumieć, że wydajność 2 500 kg mleka od krowy chłopskiej uważam za jedynie możliwą i wystarczającą. Dalsze podnoszenie mleczności może się odbywać tylko drogą użycia większej ilości bardzo dobrego siana, dobrze sporządzonych i wysokobiałkowych kiszonek oraz zwiększenia dawek pasz treściwych.

Na odcinku zwiększenia bazy paszowej w Związku Radzieckim osiągnięto już wyjątkowo duże wyniki. Czasopismo „Kołchoznoje proizwodstwo“ nr 7 z r. 1951 podaje, że w kołchozie „Czerwony Październik“ w r. 1950 poszczególne krowy zwiększyły udój roczny o 2 000 do 2 300 kg mleka w stosunku do r. 1949.

Te niebywałe wyniki uzyskano głównie dzięki lepszemu zaopatrzeniu w pasze objętościowe. Przykład ten powinien być bodźcem dla naszych gospodarstw spółdzielczych i indywidualnych do otrzymania większej wydajności mleka, a tym samym większego dochodu i lepszego zaopatrzenia miast i osiedli fabrycznych w pokarm, który posiada duże znaczenie w utrzymaniu zdrowia i tężyzny fizycznej klasy pracującej.

*) Inż. J. Prończuk „Poradnik Mlecz.-Jajczarski“ nr 8 z 1950 r.

Organizacja polowej bazy paszowej

Znaczna część gospodarstw rolnych pozbawiona jest naturalnej bazy paszowej w postaci łąk i pastwisk, lub obszar ich jest tak mały, że nie odgrywa większej roli w żywieniu zwierząt. W gospodarstwach tych baza paszowa powinna opierać się na roślinach pastewnych produkowanych w uprawie polowej. W przeciwnym razie jedynym źródłem pokrycia niedoborów na tym odcinku są pasze treściwe spoza gospodarstwa. Oprócz ujemnego wpływu, jaki na zdrowotność i produktywność zwierząt wywiera niedobór pasz naturalnych, a więc zielonych, okopowych, siana, kiszzonek, a wreszcie ziarna obrocznego, zachodzi trudność zaopatrzenia wszystkich gospodarstw w owe pasze. Opracowując więc płodozmian, musimy pamiętać o tym, że odcinek paszowy jest równie ważny jak odcinek zbóż chlebowych, roślin przemysłowych czy okopowych jadalnych.

W ogólnych wytycznych dotyczących organizacji bazy paszowej należy podkreślić, że zasiew mieszanek zielonek partiami, w pewnych odstępach czasu w celu zapewnienia sobie młodej zielonki najczęściej okazuje się niecelowy. Zazwyczaj rośliny wyrównują stracony czas i w pewnej chwili wszystkie partie znajdują się w jednej fazie wzrostu, z tą różnicą, że zasiane później dają o wiele mniejszy plon. Przy opóźnieniu wysiewu pewnych partii zachodzi również obawa o to, że końcowe trafią na okres suszy i pozbawione wilgoci zimowej zawiodą. O wiele lepszym sposobem osiągnięcia ciągłości w zabezpieczaniu sobie karmy zielonej jest planowanie w danym gospodarstwie wysiewu takich roślin czy ich mieszanek, które ze względu na swój okres wegetacyjny znajdują się w różnych terminach we właściwych do skarmiania fazach wzrostu.

Przykładem takiego rozplanowania może być przewidywanie następującej kolejności spaśnięcia zielonek: 1) międzyplon ozimy, 2) lucerna, 3) odcinek trawopola, 4) mieszanka peluszkii z łubinem i słonecznikiem, 5) mieszanka słonecznika z rośliną strączkową, 6) lucerna (drugi pokos), 7) mieszanka kukurydzy z rośliną strączkową, 8) odcinek trawopola (drugi pokos), 9) lucerna (trzeci pokos), 10) mieszanka poplonowa po rzepaku, 11) słonecznik ze strączkową po międzyplonie ozimym, 12) kukurydza ze strączkową po międzyplonie ozimym, 13) mieszanki poplonowe po żytach.

Gospodarstwa nie posiadające jeszcze lucerników i pastwisk oraz te, w których zbioru międzyplonów ozimych nie ma się co spodziewać, muszą w r. 1952 zwrócić specjalną uwagę na możliwie najwcześniejszy zasiew zielonej mieszanki pastewnej. W jej skład powinien wchodzić bobik, wyka i peluszkii jako rośliny dość odporne na przymrozki wiosenne. Z tych samych względów na glebach lżejszych należy przewidzieć w mieszankach mniejszą domieszkę łubinu. W braku słonecznika do mieszanki można dodać gorczycy. Wybór miejsca pod taką mieszankę musi być przeprowadzony skrupulatnie. Nawet drogą lekkiego naruszenia ustalonego planu obsiewów, wskazane jest przeznaczyć pod nią pole lub jego odcinek o glebie

cieplej, wcześniej obsychającej na wiosnę, będącej w należytej kulturze, nie położonej w zagłębieniu, w którym przymrozki wiosenne mogą wyrządzić największą szkodę, możliwie o wystawie południowej.

Ustaliwszy, jaką drogą zmniejszyć trudności na odcinku wiosennego wyżywienia inwentarza, trzeba z kolei przejść do dalszego zaplanowania bazy paszowej na rok 1952.

Na podstawie wytycznych nakreślonych potrzebami żywieniowymi danego gospodarstwa, w miarę posiadanych możliwości na odcinku nasienym i zgodnie z ustalonymi zasadami agrotechniki w odniesieniu do gleby i klimatu, można zaplanować odpowiedni obszar pod rośliny pastewne i obsiać go takim ich dobozem, by kolejno służyły jako pasza soczysta w okresie letnim, a przechowane stanowiły dostateczną podstawę żywienia zimowego.

W krótkim artykule trudno dawać dokładne wskazówki dotyczące planu obsiewów, tym bardziej, że ze względu na różnorodność warunków, w jakich znajdują się gospodarstwa rolne w Polsce, przepracowanie nawet tego zagadnienia na jednym konkretnym przykładzie nie da pożądanego wyniku. Można tu mówić jedynie o pewnych wytycznych organizacyjnych, uzależnionych warunkami klimatycznymi i glebowymi. Planując zasiewy zielone należy mieć na uwadze nie tylko użytkowanie ich w stanie świeżym, ale i zakiszonym. Przygotowywanie kiszonek ograniczało się dawniej do gospodarstw uprawiających buraki cukrowe, gdzie materiałem kiszonkowym były wytloki oraz liście i to nie w pełnej ilości. Część liści z dużymi stratami skarmiano na zielono w dawkach nadmiernych, powodujących zaburzenia w organizmie zwierzęcym. Kiszonki takie przygotowywano tylko dla bydła na okres zimowy, nie używając tej paszy w chowie świń. Najwyższy czas zejść z tej konserwatywnej drogi myślenia. Podobnie jak nie powinno istnieć gospodarstwo bez lucernika, tak w każdym gospodarstwie powinna być corocznie przygotowywana pewna ilość kiszonek. Kiszonki dają się doskonale przechowywać przez dłuższy okres czasu i nie powinny wchodzić jedynie w skład żywienia zimowego, a stanowić uzupełnienie w żywieniu pastwiskowym i w letnim żywieniu zielonkami wysokobiałkowymi. Kiszonki przygotowywane z roślin o mniejszej zawartości białka (jak np. z liści buraczanych, z kukurydzy czy słonecznika) i zadawane np. z zielonką z lucerny, zmniejszają procent białka w zestawie paszowym, co korzystnie odbija się na zdrowotności zwierząt i ich produktywności. Kiszonki powinny stanowić również pewne zasoby magazynowe, rozchodowywane w wypadku klęsk żywiołowych. Są one jakby pewnym półfabrykatem, do wytworzenia którego służy surowiec pochodzący z upraw mniej pracochłonnych, jak okopowe pastewne i mogące w pewnej mierze zastąpić również te okopowe w zestawie pasz własnych gospodarstwa. Wskazane jest zatem przygotowanie takiej ilości kiszonki, która by wystarczyła na uzupełnienie pasz letnich następnego roku oraz pozwoliłaby na pozostawienie pewnych rezerw na wypadek suszy pozabawiającej nas (jak np. w r. 1951) międzyplonów lub zmniejszającej przewidywaną ilość pasz zielonych w okresie letnim. W związku z tym powstaje zagadnienie obszaru przewidywanego pod uprawę mieszanek zielonych oraz organizacji rozkładu robót w gospodarstwie.

Rozwiązanie tego zagadnienia polega między innymi na odpowiednim rozplanowaniu międzyplonów, które dzielą się na: przedplony (wszelkie mieszanki pastewne ozime), wsiewki (seradela itp.) oraz poplony (szeroki wachlarz roślin pastewnych, zasiewanych również na plon główny).

Wyczerpięta ze źródeł niemieckich wskazują na to, że jeśli w jakimś gospodarstwie, w którym dotychczas nie stosowano międzyplonów, na wyżywienie jednej dużej sztuki inwentarza przewidywać należało 0,7 ha, to przy zastosowaniu międzyplonów na 1/3 areалу całego gospodarstwa obszar ten spada do 0,45, a nawet 0,40 ha. Stosując więc międzyplony nie zmniejszamy areálu przeznaczonego pod uprawę zbóż, okopowych, nasion różnych czy roślin przemysłowych; odwrotnie, możemy go zwiększyć, a jednocześnie uzyskujemy dostateczne ilości paszy w danym gospodarstwie.

Głównymi roślinami zasiewanymi na przedplony (międzyplony ozime) są: żyto, krzyca, pszenica, rzepak ozimy, wyka ozima, inkarnatka, rajgras angielski, rajgras francuski. Jako wsiewek można używać: seradeli, rajgrasu westerwoldskiego oraz łubinu. Stosunkowo największa liczba roślin może być uprawiana w poplonach. Należą do nich: łubin, bobik, wyka jara, peluszką, kukurydza, słonecznik, gorczyca, kapusta pastewna, brukiew i rzepa ścierniskowa.

Wielu rolników obawia się trudności organizacyjnych przy terminowym wykonywaniu prac związanych z uprawą i zbiorem międzyplonów. Sprawa ta jednak nie jest tak groźna. Ogólnie można powiedzieć, że uprawa roli pod międzyplony, ich zasiew i sprzęt przypadają w terminach mniejszego nasilenia prac polowych. Pomocą w należyтым zaplanowaniu robót będzie ułożony zawczasu harmonogram tych prac, w których można przewidzieć terminy wykonywania robót związanych z zabezpieczeniem bazy paszowej oraz potrzebną dla danego gospodarstwa siłę roboczą. W wypadku starannego i terminowego wykonania uprawy i siewu, międzyplony udają się prawie na całym obszarze Polski. Warunki klimatyczne mogą wpłynąć jedynie na zwiększenie lub zmniejszenie ich urodzaju. Na udanie się plonu wpływa również dobór roślin użyty do ich zasiewu. Oczywiście jeżeli w skład letniego lub późnowiosennego poplonu wejdą w dużym procencie rośliny zbożowe, takie jak owies lub jęczmień, to musimy się liczyć ze zniszczeniem ich przez rdzę, a co zatem idzie spotka nas zarówno co do spodziewanej ilości pasz. Jeśli poplony letnie będziemy siać w parę dni po skoszeniu żyta i nie potrafimy tak zorganizować pracy w gospodarstwie, by zasiew następował w dniu a najdalej na drugi dzień po żęciu, to oczywiście spotka nas zawód. Podobnie będzie z międzyplonem ozimym, sianym np. w drugiej połowie września.

Obok terminowości występuje tu również zagadnienie staranności uprawy i nawożenia. O ile pewne uchybienia uprawowe przy zasiewie ozimim, a nawet jarzyn wyrównują się zasobami wilgociowymi, to stwierdzić należy, że żadne uchybienia w tym względzie przy zasiewie międzyplonów w ogóle, a poplonów w szczególności — są niedopuszczalne.

W miarę szerszego wprowadzenia systemu trawopólnego i powstawania lucerników w każdym gospodarstwie, można będzie zmniejszać do mi-

ROCZNE ZAPOTRZEBOWANIE PASZ WŁASNYCH DLA WYMIENIONYCH SZTUK

Rodzaj paszy	Dziennie kg na sztukę	Ilość dni	W okresie	Razem q
<i>Kiszonki</i>				
40 krów	20	200	stabilacji	1 600
40 „	8	160	letnim	512
20 jałówek	7,5	200	stabilacji	300
20 „	4	160	letnim	128
20 krów pracowników	5q		rocznie	100
10 macior	4	200	zimy	80
10 „	3	160	lata	48
100 tuczników	3	180	tuczu	540
			s u m a :	3 308
<i>Buraków i brukwi</i>				
40 krów	10	200	stabilacji	800
20 jałówek	6	200	lata	240
			s u m a :	1 040
<i>Ziemniaków</i>				
10 macior	2	200	zimy	40
100 tuczników	3	180	tuczu	540
			s u m a :	580
<i>Zielonki</i>				
40 krów	30	160	lata	1 920
20 jałówek	20	160	„	640
20 krów pracujących	30	160	„	860
10 macior	8	160	„	128
			s u m a :	3 548
<i>Siana</i>				
40 krów	6	200	stabilacji	480
20 jałówek	4	200	„	160
20 krów pracujących	5	200	„	200
40 krów	2	160	lata	128
20 jałówek	2	160	„	64
10 macior	0,5	200	zimy	10
16 koni	4	360	rocznym	230
			s u m a :	270
<i>Ziarna obroczonego śrutowanego</i>				
16 koni	4,5	360	rocznym	259
10 macior	2	360	„	72
100 tuczników	1	180	tuczu	180
			s u m a :	511

nimum obszar zasiewany jednorocznymi zielonymi roślinami pastewnymi jako plon główny, ograniczając się do zasiewu międzyplonów. Trawopola z pierwszego i drugiego pokosu, nawet w wypadku braku łąki w jakimś gospodarstwie, dostarczą też siana koniecznego w żywieniu inwentarza. Trzecie pokosy z nich uzupełniają zasoby kiszonkowe. Podstawę tych kiszzonek stanowić będą: 1) międzyplony ozime dostarczające też ewentualnie pewnej ilości zielonek do skarmiania w stanie świeżym, 2) mieszanki kukurydzy lub słonecznika z rośliną strączkową siewane częściowo na plon główny, a częściowo po międzyplonach, rzepakach i jęczmionach ozimych, a wreszcie 3) zielone poplony letnie. Włączyć do nich można rzepę ścierniskową, zasiewaną jako poplon. Uzupełnieniem zbioru buraków pastewnych i to tylko półcukrowych, których obszar uprawy ze względu na dużą pracochłonność powinien się zmniejszyć, może być brukiew uprawiana również jako międzyplon.

Plan bazy paszowej gospodarstwa rolnego zobrazuje pewne przeliczenie wykonane na przykładzie 300 hektarowego PGR, który to typ spotyka się najczęściej na obszarze województw centralnych, północnych i zachodnich. Wyobraźmy sobie, że gospodarstwo takie wyposażone jest w: 40 krów, 20 jałówek w różnym wieku, 20 krów pracowników, 16 koni (obok traktorów) oraz ma 10 macior i produkuje 100 tuczników rocznie. (Tabl. na 25 str.).

Wobec powyższego na bazę paszową należy przeznaczyć pod obsiew niżej wymienionymi roślinami następujące ilości ha, aby uzyskać podsumowane ilości pasz własnych.

PASZE Z UŻYTKÓW ZIELONYCH I OKOPOWYCH PASTEWNYCH

Uprawa	Ilość ha	Plon q z 1 ha	Zbiór q	Z tego: Okopowe	Zielonki	Kiszonki	Siana
				w stanie nie-przerobionym-q	skarmiane w stanie świeżym q	= 50 % masy zielonej q	= 20 % masy zielonej q
Lucernik	4	300	1 200		1 200		
Trawopole	30	260	7 000			900	1 200
Międzyplon ozimy	5	200	1 000		200		160
Mieszanka na plon główny	5	400	2 000		1 000	500	
Poplon po międzyplonie ozimym	2,5	300	750		200	250	
Poplon po rzepaku	5	200	1 000		500	250	
Poplon po życie	30	150	4 500		500	2000	
Brukiew po międzyplonie ozimym	2,5	200	500	500			
Buraki pastewne	2	400	800	800			
Razem:	46 ha pod plonami głównymi i 40 ha pod międzyplonami			1 300	3 650	3 900	1 369

Produkcja ziarna obrocznego i siewnego przedstawiałaby się następująco:

Uprawa	Ilość ha	Plon q	Zbiór q	Z t e g o n a :	
				obrok -q	siew -q
Mieszanka obroczna	33	21	483	458	25
Łubin z owsem	8	15	120	40	80
Owies	2	18	36	13	23
R a z e m:	33			511	128

Jest to rachunek pobieżny i uwzględniający minimalną ilość odmian różnego typu zasiewów, możliwy jednak do osiągnięcia i pokrywający w ogromnej części zgodnie z przeliczeniem na białko i jednostki owsiane zapotrzebowanie paszowe inwentarza, pokrywa bowiem w zupełności zapotrzebowanie dla koni (jeśli dawkę dzienną uzupełnimy słomą z mieszanki) oraz dla krów w paszy bytowej i do wydajności 2 400 litrów mleka rocznie od sztuki. Dla wyrównania tego rachunku potrzeba będzie jedynie pewnej ilości pasz treściwych dla krów na produkcję mleka powyżej 8 litrów wydajności dziennej oraz nieznacznego uzupełnienia tymi paszami potrzeb jałowizny i trzody chlewnej.

Wprowadzenie w czyn takiego planu na przestrzeni dwulecia (po 15 ha zasiewu trawopola rocznie) nie jest rzeczą niemożliwą. Na razie na rok 1952 przy pomocy podobnego obliczenia trzeba będzie zaplanować inną nieco bazę paszową. Zasadniczo jednak oprócz okopowych, jednorocznych roślin pastewnych zielonych należałoby przewidzieć w tym roku założenie lucernika i zasiew jednego pola mieszanką trawopolną.

Omawiając zagadnienie bazy paszowej należy dodać, że u wszystkich pracowników gospodarstwa musi powstać pełne jego zrozumienie. Organizacja gospodarstwa oraz właściwe organizowanie pracy w gospodarstwie będzie udziałem kierownika, właściwe zaś i terminowe wykonanie wszelkich prac związanych z bazą paszową powinno się stać hasłem podstawowym dla jego towarzyszy pracy. Nie może tu być niedociągnięć, w wypadkach zaś powstawania trudności musi przeważać skala potrzeb, a nie przestarzała rutyna.

Inż. S. MADALIŃSKI

Zapomniana roślina pastewna — bulwa

Sprawa bazy paszowej i wszystkich elementów, wpływających na jej rozszerzenie i ugruntowanie w produkcji rolnej, jest dziś podstawowym zagadnieniem nauki i praktyki rolniczej. W związku z tym, zachodzi konieczność dokonania przeglądu wszystkich dotychczas uprawianych roślin pastewnych, przeanalizowania ich wartości i doboru tych z nich, które dla

naszych warunków są najwięcej odpowiadające i gwarantują największą produkcyjność.

Wśród roślin okopowych pastewnych dotychczas podstawowymi ze względu na wartość karmową i plon są: buraki pastewne, marchew pastewna i brukiew, a dla trzody ziemniaki. Ziemniaki jednak ze względu na wszechstronne zapotrzebowanie: na spożycie, przemysł i paszę, powinny być w pierwszym rzędzie uprawiane na zaopatrzenie ludności i jako surowiec dla przemysłu, a w roli paszy mogą je zastąpić częściowo inne rośliny.

W krajach, gdzie udaje się kukurydza, jest ona podstawową paszą dla trzody (Węgry). I u nas rozszerzająca się uprawa kukurydzy niewątpliwie będzie grać poważną rolę w pokryciu potrzeb paszowych nierogacizny. Niezależnie od tego istnieje znakomita roślina okopowa pastewna — bulwa czyli topinambur, która dając wysokie plony kłębów z hektara (w dobrych warunkach do 350 q) i dodatkowo paszę zieloną z części nadziemnych około 400 q z ha — jest rośliną o wszechstronnej użyteczności pastewnej dla krów i nierogacizny. Dziś jest to roślina uprawiana u nas na bardzo nikłych obszarach i przez szerokie masy rolników całkowicie zapomniana. Jest to zupełnie nieskuszone i najwyższy czas powrócić do jej uprawy, tym bardziej, że ziemniaki atakowane przez choroby (rak, wirusy) oraz przez szkodniki zwierzęce (stonka) — wykazują pewien spadek plonów.

Bulwa należy do rodziny złożonych, podobnie jak słonecznik. Odnacza się bujnym i głęboko rosnącym systemem korzeniowym, na którego pędach podziemnych osadzają się liczne bulwy, nieco podobne do ziemniaków, ale nierównomiernego kształtu.

Bulwy te mają nieco inny skład niż ziemniaki, zawierają bowiem zamiast skrobi inny węglowodan — inulinę, rozpuszczalną w wodzie. Dzięki temu bulwa ma większe stężenie soku komórkowego, nie jest wrażliwa na niskie temperatury i nie marznie w ziemi. Część nadziemna bulwy ma dużo większą wartość niż nać ziemniaczana, kiszonka z łodyg bulwy nie ustępuje kiszonce ze słonecznika, poza tym wielką zaletą łodyg bulwy jest to, że są one nawet w zimie soczyste i zielone.

Bulwa jest rośliną wieloletnią — plonuje kilka, a nawet kilkanaście lat z rzędu; części podziemne nie marzną w zimie i na wiosnę odbijają z nich nowe rośliny i tworzą się nowe podziemne kłęby. Daje to szczególne możliwości użytkowania bulwy: kopać ją można przez cały okres późno-jesienny aż do mrozów, jak również wczesną wiosną. Mimo wykopania dojrzałych bulw zostaje w ziemi wielka ilość drobnych kłębów, z których na wiosnę odbijają nowe rośliny.

Z podanych powyżej właściwości bulwy wynika, że powinna być planowana poza płodozmianem, na oddzielnym kawałku, tymbardziej, że użytkowanie bulwy w płodozmianie przez parę lat jest połączone z obawą stałego zachwaszczenia pól tą rośliną, gdyż bulwę trudno wytepić całkowicie.

Uprawa pod bulwę ze względu na długoletnie użytkowanie powinna być niezwykle staranna, połączona z obfitym nawożeniem obornikiem w stosunku 300—400 q na ha. Również wskazane jest dodatkowe nawoże-

nie nawozami pomocniczymi w ilości 200 kg azotniaku, 400 kg tomasówki i 200 kg soli potasowej. Podobną dawkę nawozów należy stosować w następnych latach użytkowania bulwy, o ile zostawiamy ją na dłużej. Bulwę sadzimy wiosną lub jesienią, przy rozstawie 50x70 cm, na głębokość 4—5 cm. Do czasu wzrostu międzyrzędzia należy motyczyć dla zwalczania chwastów i utrzymania sprawności roli. Bulwa rośnie jednak szybko i wkrótce sama zagłuszy chwasty, a nawet zniszczy perz.

Trzymając bulwę parę lat, wypadnie ją co pewien czas przerzedzić, gdyż przy nadmiernym zagęszczeniu urodzaj bulw spada. Ujemną cechą bulwy jest złe przechowywanie się kłębów w kopcach i psucie się ich pod wiosnę; dlatego lepiej je przeznaczyć na kisonkę niż przechowywać w kopcach.

Bulwa dając w zbiorze kłębów średnio około 40 q z ha wartości skrobiowych, a w zbiorze części nadziemnych około 70 q z ha i około 7 q białka — jest bardzo wartościową, wszechstronnie użyteczną rośliną pastewną i zasługuje, by jej uprawę wskrziesić i rozszerzyć w celu wzmocnienia bazy paszowej i ułatwienia dalszego rozwoju produkcji hodowlanej.

Mgr inż. M. GAŁUSZKÓWNA

Preliminarz paszowy jako podstawa do zorganizowania bazy paszowej dla fermy drobiarskiej

Rozbudowa ferm drobiarskich w PGR oraz w spółdzielniach produkcyjnych zmusza nas do szczegółowej analizy potrzeb drobiu w zakresie żywienia i w związku z tym do zabezpieczenia dostatecznej ilości odpowiedniej jakościowo paszy dla drobiu.

Na przygotowanie bazy paszowej dla ferm drobiarskich za mało zwraca się uwagi, toteż zaopatrzenie drobiu w paszę jest niedostateczne. Świadczy o tym słaba wydajność nieśna kur w PGR, niedostateczny rozwój młodzięży, niska wartość sztuk sprzedawanych na rzeź. Utarł się błędny pogląd, że kury powinno się żywić odpadkami, w dodatku znalezionymi przez samą kurę. Pogląd ten w odniesieniu do drobnych gospodarstw chłopskich, do tzw. przyzagrodowego chowu kur, miał swoje uzasadnienie, ale i to tylko wtedy, gdy było ich 10—20 sztuk. Natomiast przy chowie już około 50 sztuk zagadnienie bazy paszowej i opłacalności chowu stało się zagadnieniem wymagającym właściwego rozwiązania.

Zorganizowanie bazy paszowej dla ferm posiadających 500 sztuk kur w obsadzie zimowej jest zagadnieniem bardzo poważnym.

Na zagadnienie to należy położyć nacisk, ponieważ straty wynikające z niedostatecznego żywienia drobiu są o wiele większe niż w takich przypadkach u zwierząt dużych. Jak wiadomo, drób w porównaniu do

zwierząt dużych ma o wiele szybszą przemianę materii i stąd większe zapotrzebowanie na paszę w stosunku do jednostki ciężaru. Uzyskanie odpowiedniej produkcji wymaga przeto intensywnego żywienia, w przeciwnym razie nie tylko nie uzyska się żadnego wyniku produkcji, ale straci się na wartości samego drobiu. Im starszy jest drób, tym ma mniejszą zdolność w kierunku produkcji jaj i tym niższą wartość rzeźną, przy równocześnie wysokich kosztach utrzymania własnego. Dlatego drób należy eksploatować krótko, najwyżej dwa lata, ale intensywnie.

Przygotowanie bazy paszowej dla fermy wymaga przede wszystkim znajomości zasad żywienia drobiu. Opierając się na normach żywienia, należy ułożyć przeciętną dzienną dawkę żywienia z pasz dostępnych w warunkach danego gospodarstwa. Wszelkie „gotowe“ wzory dawek są najczęściej w takich wypadkach bezużyteczne, gdyż uwzględniają pasze niedostępne dla danego gospodarstwa. Pod przeciętną dzienną dawką żywienia należy rozumieć dawkę opartą na normie uwzględniającej średnią wydajność, jaką chcemy uzyskać od stada rocznie, z uwzględnieniem dodatków na wzrost dla młodych niosących się kurek, na pierzenie się kur rocznych itp.

W r. 1952 w PGR przewiduje się uzyskanie przeciętnej produkcji 108 jaj od nioski. Nie znaczy to, że nieśność pojedynczych kur ma wynosić średnio 108 jaj, gdyż przeciętną tę oblicza się w stosunku do styczniowego stanu kur w stadzie.

W ciągu roku stan ten będzie oczywiście ulegał zmianie, gdyż część kur zostanie wybrakowana na rzeź, część na ubój z konieczności itp. Na miejsce kur wybrakowanych zostaną jesienią wprowadzone młode kury, które uzupełnią stan stada. Niezależnie jednak od tych zmian zachodzących w ciągu roku produkcję jaj oblicza się na podstawie stanu styczniowego. Jeżeli np. stan kur na 1 stycznia wynosi 500 szt., to licząc przeciętnie po 108 jaj od nioski, otrzymamy 54 000 sztuk jaj produkcji rocznej. Produkcja 108 jaj od kury stanowi 30% nieśności (9 sztuk x 12 miesięcy). Preliminarz pasz nie może jednak być oparty na normie dla 30% nieśności, ponieważ stan stada uzupełniły kury młode, rozpoczynające nieśność, które w okresie od września do grudnia powinny otrzymać dodatek na wzrost w wysokości 20% nieśności, a od stycznia do marca 10% nieśności. Dodatek w wysokości 20% nieśności powinny też otrzymać kury pierzące się lub kwoczące. Dlatego, ażeby zaspokoić wszystkie potrzeby drobiu i uzyskać planową produkcję, w praktyce oblicza się przeciętną dawkę żywienia w oparciu o normę przewidzianą na 50% nieśności.

Roczne zapotrzebowanie pasz dla jednej sztuki, a następnie dla całego stada kur dorosłych, należy obliczyć na podstawie przeciętnej dziennej dawki żywienia.

Dla przykładu dla kury o ciężarze 2 kg przy 50% nieśności przyjmujemy dzienną dawkę paszy złożoną z pasz dostępnych w każdym gospodarstwie: poślad pszenny 55 g, mieszanka D 40 g, mieszanka śrut zbożowych 20 g, ziemniaki 30 g, mleko chude 70 g, zielonka 20 g, sole mineralne 3 g. Dawka ta zawiera 15,9 g białka i 138,9 g jednostek owsianych, a według normy zapotrzebowanie wynosi 15,5 białka i 138 jednostek owsianych.

Roczne zapotrzebowanie na 1 sztukę wyniesie: ziarna 20 kg, mieszanki D 14,6 kg, mieszanki śrut zbożowych 7,3 kg, ziemniaków 11,0 kg, mleka chudego 25,5 l, soli mineralnych około 1,0 kg.

Zapotrzebowanie zielonki zależne jest od pory roku, zagadnienie to zostanie omówione dalej.

Dla stada liczącego 500 sztuk niosek i 40 kogutów zapotrzebowanie paszy wyniesie: ziarna 10,8 ton, mieszanki D 8,1 ton, śrut zbożowych 4,0 ton (w tym 2 tony śruty pszennej, 1,2 owsianej, 0,8 jęczmiennej), ziemniaków 6,5 ton (w tym 10% na przechowanie), mleka chudego 13 770 l, soli mineralnych 540 kg.

Zapotrzebowanie zieleniny należy oddzielnie liczyć na okres zimy i na okres lata.

W okresie zimy spożycie zieleniny zależne będzie od rodzaju stosowanej paszy. Przy użyciu np. wyłącznie zielonek suszonych, lucerny lub pokrzywy, należy przewidzieć jej 5 g dziennie na 1 sztukę przez okres 150 dni, co wyniesie dla 1 sztuki 0,75 kg, dla stada około 4 q. Przy równoczesnym stosowaniu zielonki i suszu należy liczyć 10 g kiszonki i 2 g suszu dziennie na 1 sztukę. Kury zjadają do 50 g dziennie buraków, marchwi lub kapusty w główkach.

Żywienie letnie opiera się głównie na zielonkach dostarczonych z upraw polowych i wynosi 20—40 g dziennie, zależne od rodzaju wybiegu. Przy wybiegach starannie utrzymanych, obsiewanych mieszankami traw z motylkowymi lub mieszankami motylkowych, zapotrzebowanie na zieleninę podawaną w mieszankach wilgotnych znacznie spada i wynosi około 20 g.

Zapotrzebowanie na zieleninę z upraw polowych należy liczyć średnio 30 g na 1 sztukę, co przez okres 210 dni wyniesie 16,2 kg na 1 sztukę i 3,4 tony dla stada.

Wyliczone zapotrzebowanie pasz uwzględnia tylko drób dorosły, do tego doliczyć trzeba zapotrzebowanie na wychów kurcząt.

W fermie o obsadzie zimowej 500 sztuk niosek, przewidzianej w strukturze organizacyjnej ferm PGR jako typ fermy zarodowej, przewiduje się odchów około 1 500 sztuk kurcząt.

Zapotrzebowanie pasz na odchów 1 kureczęcia rasy lekkiej od wieku 3 miesięcy, czyli do momentu brakowania nadliczbowych kogutów, wynosi: pośladu pszennego 1,5 kg, mieszanki DK 1,0 kg, mieszanki D 0,9 kg, śrut zbożowych 0,8 kg (w tym 0,07 kg mieszanki kasz), ziemniaków 0,9 kg, mleka chudego 2 litry, zieleniny 0,6 kg.

Zapotrzebowanie dla 1 500 sztuk kurcząt wyniesie: pośladu pszennego 2,25 tony, mieszanki DK 1,5 tony, mieszanki D 1,35 tony, śrut zbożowych 1,2 tony (w tym 0,6 śruty pszennej, 0,24 śruty jęczmiennej, 0,36 śruty owsianej), ziemniaków 1,5 tony (w tym 10% na przechowanie), mleka chudego 3 000 litrów, zieleniny 0,9 tony.

Ponieważ w okresie 3 miesięcy zostanie wybrakowana część młodzieży, do dalszego odchowu powinno pozostać na fermie około 300 kogutów i 600 kurek. Zapotrzebowanie paszy dla kurek jest mniejsze niż dla kogutów, dlatego podają je oddzielnie.

Zapotrzebowanie na wychów 1 kurki od 4—6 miesięcy wynosi: ziarna 4,2 kg, mieszanki D 2,7 kg, śrut zbożowych 1,5 kg, ziemniaków 2,8 kg, mleka chudego 3 litry, zieleniny 1,5 kg, soli mineralnych 0,2 kg.

Zapotrzebowanie kogutów jest od 10—12% wyższe. Wobec tego łączne zapotrzebowanie paszy dla 600 kurek i 300 kogutów wyniesie: ziarna 3,91 tony, mieszanki D 2,51 tony, śrut zbożowych 1,40 tony, ziemniaków 2,90 tony, zieleniny 1,40 tony, mleka chudego 2 790 litrów, soli mineralnych 186 kg.

Podsumowując roczne zapotrzebowanie pasz dla 540 sztuk drobiu dorosłego, zapotrzebowanie na wychów 1 500 sztuk kurcząt do wieku 3 miesięcy oraz dla 900 sztuk młodzięży do wieku 6 miesięcy, otrzymamy ilości potrzebnych pasz w fermie zarodowej kur rasy lekkiej: ziarna 17 ton, mieszanki DK 1,5 tony, mieszanki D 12 ton, śrut zbożowych 6,7 tony (w tym 1 q kaszy), ziemniaków 11 ton, mleka chudego 20 000 litrów, soli mineralnych 725 kg. Na okres zimy zieleniny: 0,4 tony suszu lub 0,8 tony kiszonki i 0,15 tony suszu, lub 3,2 tony buraków i marchwi. Na okres lata 6 ton zieleniny.

Zabezpieczenie tej ilości paszy stanowi niezbędne minimum dla osiągnięcia normalnej produkcji i odchowu młodzięży w fermie zarodowej PGR. Należy zaznaczyć, że zapotrzebowanie dla ras ogólnoużytkowych, jak karmazyny i sussexy, jest około 10% wyższe.

Zapotrzebowanie paszy dla fermy spółdzielczej, liczącej wprawdzie w obsadzie również 540 sztuk drobiu dorosłego, będzie znacznie niższe, gdyż ferma tego typu ze względu na dwuletni okres użytkowania kur, czyli 50% wymianę niosek, odchowuje o połowę mniej młodzięży i nie prowadzi wychowu kogutów.

W preliminarzu należy zatem uwzględnić zapotrzebowanie paszy dla 540 sztuk drobiu dorosłego, na wychów 750 sztuk kurcząt do wieku 3 miesięcy oraz 300 sztuk kurek do wieku 6 miesięcy.

Roczne zapotrzebowanie paszy dla fermy spółdzielczej wyniesie: ziarna 13,2 tony, mieszanki DK 0,55 tony, mieszanki D 9,6 tony, śrut zbożowych 5 ton, ziemniaków 8 ton, mleka chudego 16 170 litrów, soli mineralnych 600 kg, zieleniny 4,3 tony oraz susz i okopowe na zimę.

Zorganizowanie bazy paszowej dla ferm drobiowych PGR należy do obowiązku zootechnika zespołowego, który powinien czuwać nad zaopatrzeniem ferm nie tylko w dostateczną ilość paszy, ale przede wszystkim nad równomiernym jej dostarczaniem, bez przerw w żywieniu, szkodliwych dla produkcji jaj i wzrostu młodzięży.

Nad zabezpieczeniem dostatecznej ilości paszy dla fermy w spółdzielni produkcyjnej powinien czuwać instruktor PPRN, który na zebraniu spółdzielni powinien przedstawić dokładny preliminarz paszowy dla fermy, a następnie zatroszczyć się o przygotowanie pasz na zimę i dostarczenie mieszanek D i DK w odpowiednim czasie do spółdzielni.

Należy również zwrócić uwagę na racjonalne podzielenie ogólnej ilości pasz na poszczególne okresy produkcji. Jak wiadomo, wiosną jest okresem najintensywniejszej nieśności dochodzącej w dobrych stadach do 80% nieśności. Jest to również okres produkcji jaj wylęgowych, toteż w tym okresie szczególnie ważne jest zapewnienie równomiernego żywienia oraz

właściwy dobór pasz. Jesiennie-zimowa produkcja jaj zapewnia najwyższą dochodowość fermy. Jest to również okres, w którym żywienie w dużym stopniu decyduje o wynikach. Wreszcie okres wzrostu i rozwoju kurcząt jest to okres, od którego zależy przyszłość fermy, dalszy postęp pracy hodowlanej i wzrost produkcji. Na młodzieży najsilniej odbijają się braki i niedobory żywieniowe i w skutkach dają drób charłaczy, niedorozwinięty, nie nadający się ani do chowu, ani jako sztuki rzeźne.

Toteż zorganizowanie bazy paszowej i dostosowanie do właściwie opracowanego preliminarza przez zabezpieczenie dostatecznej ilości paszy, przygotowanie odpowiednich pasz dla drobiu, dostarczenie ich na fermę we właściwym czasie, są podstawowymi czynnikami powodzenia w pracy na fermie.

H O D O W L A Z A R O D O W A

Mgr inż. J. KWASIEBORSKI

Obora zarodowa w PGR Drzeczkowo

Ministerstwo zapoczątkowało z końcem ubiegłego roku akcję uznawania obór zarodowych. Komisje kwalifikacyjne miały możliwość przejrzenia dorobku poszczególnych województw w hodowli bydła.

Przegląd dorobku hodowli bydła w województwie poznańskim, który obejrzałem, ujawnił najslabszą stronę tej hodowli. Jest nią, nie ukrywamy, zastraszający stan zdrowia bydła w większości obór hodowlanych. Powszechnie spotyka się tam alkierzowy lub półalkierzowy wychów młodzieży, przetrzymywanie bydła przez znaczną część roku w masywnych budynkach, najczęściej słabo oświetlonych i źle przewietrzanych, co urąga wszelkim zasadom racjonalnego użytkowania zwierząt. Za małe areale pastwisk nie zabezpieczają odpowiedniej ilości naturalnej karmy zielonej. Szczupły i lichej jakościowy stan łąk nie gwarantuje dostarczenia odpowiedniej ilości i jakości siana na okres stabulacji. Rzeczywistość tę pogarsza jeszcze fakt, że w oborach powszechnie skarmia się znaczne ilości kiszzonek, odpadków przemysłu cukrowniczego i gorzelniczego.

Eksploatowany nadmiernie w tych warunkach organizm, zwłaszcza krów mlecznych, pozbawiany niemal stale najważniejszych składników mineralnych i witamin odmawia wreszcie posłuszeństwa — krowy jałowięją lub zapadają masowo na gruźlicę.

Tym radośniej należy powitać inicjatywę niektórych zootechnicznych zakładów doświadczalnych oraz obiektów PGR, które zerwały z tradycją chowu alkierzowego i coraz śmielej przechodzą na nowoczesny tlenowy (zimny) wychów młodzieży.

Zwłaszcza pod względem śmiałego, nowoczesnego i dobrze przeprowadzonego tlenowego (zimnego) wychowu młodzieży należy wyróżnić PGR Drzeczkowo, folwark Wolkowo zespół Strzyżewice pow. Leszno.

Areał użytków rolnych tego gospodarstwa wynosi: w uprawie polowej — 468 ha, łąk 2-kośnych i przeciętnych zbiorach w ciągu roku 25—30 q — 15 ha (łąki częściowo użytkowane na pastwisko), pastwisk naturalnych ogrodzonych — 4 hektary, lucerny — 32 ha, koniczyny — 30 ha, w tym 10 ha koniczyny białej używanej na pastwisko. Ponadto dla zabezpieczenia potrzeb inwentarza żywego gospodarstwa Drzeczkowo i folwarku Wolkowo zespół dostarcza siana pochodzącego z łąk o niezłym poroście, z powierzchni około 50 hektarów, które leżą poza wymienionymi obiektami (Henryków). Dalsze zabezpieczenie bazy paszowej zapewniają gospodarstwu uprawy polowe. W Drzeczkwie uprawia się przeciętnie 14 hektarów mieszanki ozimej, 7 ha mieszanek letnich, 14 ha buraków pastewnych, 4 ha marchwi pastewnej i 4 ha rzepy ścierniskowej. Uzupełnienie bazy paszowej stanowią odpadki buraków cukrowych, jak liście oraz wytloki. W roku ubiegłym zakiszono w Drzeczkwie 2400 q liści buraków cukrowych oraz około 2000 q wytlóków. Rezerwę paszową dla bydła na okres wczesnej wiosny stanowi 200 q suchych wytlóków.

Płodozmian stosowany w Drzeczkwie jest przestarzały, uderza w nim zupełny brak trawopola oraz brak specjalnego płodozmianu paszowego przeznaczonego na uprawę roślin silosowych. W gospodarstwie tym pierwsze pole stanowią okopowe, drugie pole jare zboże z wsiewką motylkowych, trzecie pole rośliny motylkowe, po nich idzie na większej części pola pszenica ozima oraz żyto i wreszcie na ostatnim polu żyto ozime.

Pomimo dość znacznej obsady inwentarza żywego, około 2 sztuk przeliczeniowych na 1 ha obora, a zwłaszcza młódzież, ma zapewniony niezły poziom wyżywienia. Przeciętnie w ciągu roku na 1 krowę dojną przeznaczają się w Drzeczkwie następujące ilości pasz:

siana lucerny i roślin motylkowych	— 8 q
siana łąkowego o średniej wartości pastewnej	— 11 q
kiszonki z liści i wytlóków	— 40 q
okopowych	— 30 q
pastwiska i zielonek: razem około	70 q
suchych wytlóków	— 2 q
pasz treściwych (w tym głównie otręby)	— 4 q

Materiałem wyjściowym, z którego powstała obora w Drzeczkwie, były krowy pochodzące z Oldenburga. Zwłaszcza krowy starsze stanowią dość jednolity typ bydła o mięsno-mlecznym charakterze produkcji. Są dobrze ozebrowane, na niskich nogach, o doskonale rozbudowanym zadzie. Młodsze krowy są na ogół mniej kościste, słabiej odchowane i mają przeciętną wagę niższą od starszych o około 100 kg. Przeciętna waga krów starszych około 600 kg. Obora jest całkowicie wolna od brucelozy i tylko nieznaczna ilość krów reaguje dodatnio na tuberkulinę. Ilość krów jałowych w oborze niewielka (2%).

Przeciętna wydajność mleka w przeliczeniu na 1 krowę w latach ostatnich wynosiła:

1949 r. — 3712 kg mleka, 126 kg tłuszczu, procent tłuszczu	— 3,40
1950 r. — 4119 kg „ 131 „ „ „	— 3,18
1951 r. — 4000 kg „ 128 „ „ „	— 3,20

5 krów w oborze za rok 1951 dało ponad 5 tys. kg, 9 zaś ponad 4,5 tys. kg mleka.

Oborę zarodową w Drzeczkuwie stanowi buhaj „Adema 34“ import z Holandii (po słynnym Oldamster Adema) oraz 41 krów, w tym 11 sztuk zapisanych do księgi głównej. Buhaj „Adema 34“ bardzo dobry, kościsty, doskonale pokrojowo dobrany do krów.



Doskonałej budowy buhaj Adema 34 z obory zarodowej w Drzeczkuwie.

Jałowic cielnych — 4 sztuki, jałowic w wieku od roku do 2 lat — 29 sztuk, jałowic w wieku 6 miesięcy do roku — 11 sztuk, cieląt — 10 sztuk.

Cała młodzież w gospodarstwie Drzeczkuwo chowana jest sposobem tlenowym (zimnym). Cielęta natychmiast po urodzeniu przenoszone są do budek, w których pozostają do ukończenia 5 miesięcy życia. Budki dla cieląt ustawione są w szopie posiadającej dach jednospadzisty, kryty papą oraz północną ścianę zbudowaną z desek. Pozostałe ściany budynku są tylko w górze oszalowane matami z trzciny, umocowane listwami. Budki są sporządzone z cienkich balików ocieplonych po bokach zasiekami ze słomy. W czasie pogodnych dni wyjmuje się drzwiczki znajdujące się z przodu budki i udostępnia cielętom spacer po okólniku. Każda budka posiada własny, izolowany wybieg ogrodzony gęsto zestawionymi żerdkami. Tuż przy budce znajdują się drabinki napełnione zawsze świeżą porcją smakowitego, specjalnie przebranego siana. Cielęta codziennie otrzymują

mleko i pasze treściwe wg norm obowiązujących w PGR (Biuletyn Nr 3 i 3A). Mleko podawane jest w specjalnie sporządzonych termosach, natychmiast po udojeniu. Dla cieląt przeznacza się mleko od krów zdrowych, odznaczające się większą zawartością tłuszczu. Mleko chude podaje się cielętom w stanie zupełnie kwaśnym, po lekkim podgrzaniu.

Cielęta, które ukończyły picie mleka, przenoszone są odpowiednio dobranymi grupami (pleć, waga, wiek) do szopek znajdujących się na obszernym, obsiewanym i pielęgnowanym okólniku. Interesujący jest fakt, że pomimo mrozu oraz zachmurzenia ani jedna jałowica nie przebywała w szopie, lecz wszystkie chodziły swobodnie po okólniku (buhajki były już przeniesione do wychowalni).

Jałowice dobrze rozwinięte są pokrywane w wieku 18 miesięcy i przechodzą do specjalnej obory (polowej) pozbawionej szyb w otworach okiennych, gdzie przebywają aż do przeniesienia do wycielarni. W zimie korzystają 2 razy dziennie z obowiązkowego spaceru, w lecie zaś pasą się przez cały dzień na okólnikach.

Obecnie w Drzeczkuwie obmyśla się budowę budynku dla krów, które przez całe swe dotychczasowe życie korzystały z tlenowego wychowu.

Młódzież wychowana sposobem tlenowym (zimnym) wyróżnia się doskonałą budową, żywotnością i zdrowiem. Na oko można z łatwością odróżnić jałowiznę chowaną na zimno od chowanej zwykłym sposobem. Odnacza się ona mocną, zbitą budową (jak słusznie powiedział jeden z członków komisji, przypomina czołg), kapitalnym oźebrowaniem i doskonałą głębokością tułowia. Dienne przyrosty w ciągu pierwszego roku życia, przy dość oszczędnym dawkowaniu mleka, wynoszą od 800 do 1050 gramów. Przeciętna waga rocznych jałowic waha się w granicach 330—370 kg.

Przy zastosowaniu 3-fazowego tlenowego wychowu młodzieży, jaki z powodzeniem wprowadzono w Drzeczkuwie, pryskają wszelkie obawy o los cieląt, które wychowane na zimno powracały bez odpowiedniego przygotowania do ocieplonych pomieszczeń, co stwarzało poważne obawy o jej dalsze losy.

Przykład Drzeczkuwa jest godny naśladownictwa. Wydaje się, że zwłaszcza w województwach centralnych pozbawionych naturalnych pastwisk może stać się jedynym środkiem zaradczym przeciwko gruźlicy oraz chorobom osesków.

PGR Drzeczkuwo jest przykładem twórczej, nowatorskiej działalności aktywu technicznego, który w życiu codziennym przyspiesza marsz do socjalizmu. Należy podkreślić, że rozwiązanie problemu wychowu młodzieży w Drzeczkuwie i pełna jego techniczna realizacja jest zdobyczą miejscowych ludzi pracy (zootechnik ob. Woźny Marian, brygadier ob. Fr. Karpiński). Nic więc dziwnego, że komisja Ministerstwa Rolnictwa uznała tę oborę za zarodową.

Tworzenie pepinier hodowli bydła jest sprawą pierwszorzędnej wagi, należy uczynić wszystko, żeby oborom uznanym za zarodowe dać wszelkie warunki dalszego rozwoju. Sprawa ta wymaga znacznie szerszego omówienia i odpowiednich poczynań organizacyjnych.

Próby dzielności koni na torze służewieckim w roku 1951

(Dokończenie)

W roku 1951 wprowadzono do systemu prób dzielności gonitwy dla koni półkrwi. Mimo że konie półkrwi przybyły na tor późno i okres przygotowania ich do większych wysiłków był stosunkowo krótki, to jednak bardzo mały odsetek koni nie wytrzymał tego wysiłku i odpadł przed końcem sezonu.

Największą zdobyczą dla hodowli koni półkrwi jest wybitnej budowy i doskonałego typu ogier Asumpt urodzony w PSK Racot, który na 6 startów zwyciężył trzykrotnie, wykazał na torze dzielność i zdrowie, a teraz odchodzi jako ogier czołowy do PSK w Rzecznęj; jako syn Jawora II (Harlekin — Beata po Baltinglass) będzie użyty do tych klaczy, które będą potrzebowały dopływu pełnej krwi. Asumpt wygrał 10 780 zł.

Do państwowych stad ogierów odeszły następujące ogiery dobrej lub przynajmniej poprawnej budowy:

Wiek w latach	Nazwa	Liczba gonitw	Liczba wygranych gonitw	Suma wygranych w zł
3	Basztan (Palermo II — Sztafeta xx) ur. w PSK Golejewko	12	2	10 470
4	Apostrof (Front aa — Astra) ur. w PSK Morsko	9	2	8 700
4	Azard (Jawor II xx — Kinga) ur. w PSK Racot	7	2	7 125
4	Aramis (Jawor II xx — Flanela) ur. w PSK Racot	8	1	5 900
3	Bakcziseraj (Pablo aa — Nikola aa) ur. w PSK Gałowo	4	1	4 320
3	Baltazar (Rynsztunek — Elihara II) ur. w PSK Głazów	8	—	2 030

Baltazar nie był ani razu pierwszy, był tylko kilka razy z miejscem, ale wykazał zdrowie i odporność. Ogierek ten obdarzony dużą masą jest synem przedwcześnie padłego janowskiego Rynsztunka; będzie on użyty na próbę w jednej ze stadnin koni półkrwi anglo-arabskiej.

Klacz półkrwi wykazały zdecydowaną przewagę nad ogierami i właśnie one zajmują 5 pierwszych miejsc na liście wygranych. Oto wyniki osiągnięte przez najlepsze klacze:

Wiek w latach	Nazwa	Liczba gonitw	Liczba wygranych gonitw	Suma wygranych w zł
4	Adella (Hexton xx i Delilla) ur. w PSK Posadowo	9	5	19 850
3	Belgia (Idus aa – Valencienne aa) ur. w PSK Nieświastów	7	5	19 025
3	Brikola (Arnold xx – Gri Gri) ur. w PSK Ktery	10	4	18 010
3	Brykla (Idus aa – Amethyste aa) ur. w PSK Nieświastów	9	4	16 100
3	Babeta (Palbo aa – La Navette) ur. w PSK Gałowo	11	3	13 900
3	Bogusławiczanka (Arnold–Łowiczanka) ur. w Bogusławicach	6	3	11 500

Bardzo dobrymi końmi na wyścigach okazały się francuskie anglo-araby; widać, że pochodzą od trenowanych matek. Urodzone w Nieświastowie: Belgia i Brykla, urodzona w Kterach klacz Brikola, urodzona w Gałowie, a wychowana w Pępowie klacz Babeta oraz Bogusławiczanka urodzona w Bogusławicach — zostają jeszcze na rok w treningu i mają bronić barw polskich w zapowiadanych na rok 1952 gonitwach międzynarodowych dla koni półkrwi. Adella, która stoi na czele grupy koni półkrwi, jest córką pełnej krwi Hextona (Poule d'Essai); wyróżniły się dwie córki pełnej krwi Arnolda (Fils du Vent), a mianowicie Birkola i Bogusławiczanka.

Z francuskich anglo-arabów dobrze zaprezentował się znajdujący się w Polsce ogier Pablo dający kościste i prawidłowe potomstwo oraz ogier idus, po którym są klacze Belgia i Brykla. Cztery sztuki przychowka po Indusie zdobyły 52 625 zł (średnio zł 13 115); cztery sztuki przychowka po Pablo zdobyły 26 690 zł (średnio 6 672 zł).

Konie arabskie

Wyścigi koni arabskich w r. 1951 nie były ciekawe. Laur stracił miano championa i nie biegał tak dobrze jak w latach 1949 i 1950. Derbista tegoroczny Alabaster (Bad Afas) nie reprezentuje pożądanego typu i równocześnie ma poważne wady budowy. Jedyne konie, które mniej więcej odpowiadają wymaganiom stawianym ogierowi czołowemu — to Abu Afas po Bad Afas i Gadhar. Biegał on tylko cztery razy i odniósł dwa zwycięstwa. W gonitwie o nagrodę Michałowa Abu Afas pokonał późniejszego derbistę Alabastra oraz Laura. W derby ciężko zakulał i nie skończył gonitwy, choć znajdował się w dobrej pozycji i miał najlepsze szanse na zwycięstwo. Odjęło to cały efekt końcowej rozgrywki tej cennej próby hodowlanej.

Drugim w derby był Arcus, również syn Bad Afasa. W ogóle przychowek Bad Afasa wyróżnia się zdolnościami wyścigowymi.

Trzecią w derby była klacz Adis Abeba (po Amurath Sahib od Ofirka). Zdobyła ona główną nagrodę dla klaczy (nagrodę Gazeli, Mlechy i Sahary) i poza tym wygrała jeszcze jedną gonitwę. Gałka, Adis Abeba i Amba odesłane zostały do stadniny w Michalowie; bardzo piękną Anomalię, Arwilę oraz Gastronomię i Arfę odesłano do stadniny w Albigowej, zaś Aszmę i Algę do Nowego Dworu.

Z trzyletnich arabów po trzy zwycięstwa odniosły: Batu Chan (El Haifi), klacz Badiara (Bad Afas) i ogier Belzebub (Wielki Szlem). Po dwa zwycięstwa odniosły: klacz Bint Munira (Wielki Szlem), klacz Bandoła (Witraż), klacz Batfa (El Haifi), ogier Bazalt (Wielki Szlem). Barakan (Witraż), Bizet (Wielki Szlem).

Czterolatki i starsze araby nie wzbudziły zainteresowania, natomiast trzylatki były dobre, a dwulatki jeszcze lepsze, aczkolwiek nie osiągnęły jeszcze jakości, jakiej się od nich wymaga.

Sposób trenowania i eksploatacji koni arabskich nie uległ poprawie w stosunku do ubiegłego roku. Jeszcze raz podkreślamy, że araby wymagają treningu specjalnego, odmiennego niż konie pełnej krwi. Znacznie łatwiej wyrobić u nich oddech niż u koni pełnej krwi, ale trudniej muskulaturę i dlatego wymagają wiele spokojnej, wolnej i długotrwałej pracy.

Porównanie średniej szybkości koni półkrwi i koni arabskich na kilku dystansach daje następujący obraz:

Dystans w m	Konie arabskie	Konie półkrwi
1 600	1'56"	1'50"
1 800	2'11 1/2"	2'06"
2 200	2'44"	2'34 1/2"
2 400	2'56 1/2"	2'48 1/2"

Reproduktory

Jeżeli podejść do oceny reproduktorów opierając się na bezwzględnej sumie wygranych w sezonie 1951 r., to otrzymamy następujący obraz:

Lp	Nazwa reproduktora	Ilość przychówka	Suma wygranych powyżej 100 000 zł
1	Skarb (krajowy)	13	241 770
2	Pilade (włoski)	18	227 890
3	Łeb w łeb (krajowy)	17	180 890
4	Ali Pasha (angielski)	17	144 270
5	Rapace (francuski)	10	118 820
6	Chenonceaux (francuski)	9	102 992

Przeliczywszy to na sumy wygrane średnio przez jednego konia, otrzymamy obraz nieco odmienny.

Skarb urodzony w r. 1936 z klasycznego w Polsce połączenia (Bafur — matka po Manton: Skarb, Jeremi i in.) sam był niepokonany dwulatkiem i choć jako trzylatek niczym się nie wykazał, to jednak dał szereg dwulatków w sezonie 1951 r., które błysnęły wielką szybkością. Córka jego Czarnogóra biegła czterokrotnie i pozostała niepokona, sposób, w jaki na prostej mijają przeciwników, świadczy o zadatkach klasy. Podkreślić trzeba, że Czarnogóra wytrzymała dystans 1600 m. Dobrze zareprezentowały się także Czapla (od Zugspitze), Czujka (od Brygady), As Karo (od Astrid II).

Z trzylatków najlepiej wypadł Skarbnik, który wykazał, wbrew obawom, że potrafi trzymać dystans i który wygrał nagrodę wielką warszawską na dystansie 2600 m bijąc w zaciętej walce Bugattiego, który niósł o 4 kg więcej.

Skarb dał już przed dwoma laty kapitalną dwulatkę, która niestety przedwcześnie zesza z toru. Dobrym trzylatkem po Skarbie jest Gavroche. Skarb, tegoroczny champion reproduktorów na sezon 1952 r., powraca do Stadniny Kozienice, w której się urodził.

Pilade (Captain Cuttle, zwycięzca w derby angielskim 1922 r.) był we Włoszech najlepszym trzylatkem w swoim roczniku i wygrał m.in. derby w Rzymie. Świcił triumfy przez najlepsze ogiera trzyletniego — Pink Pearlą (karierę jego omawialiśmy poprzednio), przez najlepszą klacz trzyletnią, jaką była Burma II, i tak obiecujące dwulatki, jak Caruso i Ceremonia. Niestety Pilade musi być używany do reprodukcji bardzo oględnie ze względu na jego stan fizyczny i może pokryć w Golejewku tylko ograniczoną liczbę klaczy.

Bardzo obiecująco zadebiutowały trzy dwulatki po ogierze Sonnenorden. Jego synowie Wizjer, Gazon i Orszak wygrały 62 950 zł, dając bardzo wysoką przeciętną 20 980 zł, co prawda tylko od trzech sztuk.

Łeb w łeb (Villars) dał jednego z najlepszych starszych koni sezonu — Łepka, pożytecznego Pankracego (4 zwycięstwa), trzylatka z grupy czołowej Ben Buttalla, wyróżniającego się dobrą budową dwulatka Czabana (1 zwycięstwo), Cypra, Cromfor.

Ali Pasha (Tetratema) reprezentowany był najlepiej przez trzyletnią Bijatykę (4 zwycięstwa), czteroletniego Monte Carlo (nagroda Expressu Wieczornego), pięcioletniego Triesta (3 zwycięstwa), dwuletniego Cisa II (2 zwycięstwa).

Rapace (Carissimus) dał u schyłku swego życia derbistę Arrasa, cenną trzylatkę Milady, niezłego dwulatka Corso.

Ettore Tito (Fairway) pozostawił szybkiego Czorfana, niezłego Rapina (od znakomitej Rady) oraz pożytecznego Bartolo.

Chenonceaux dał Bravado, który był trzecim w derby (3 zwycięstwa) i niezłą, choć nierówno biegającą Sarmatkę.

Oduagis (Southern) jest ojcem Bugattiego (3 zwycięstwa drugi w derby i w wielkiej warszawskiej) oraz dwulatków Centaura i Cerery.

Rapace, Chenonceaux, Ettore Tito już nie żyją, Ali Pasha, Ping Pong, Pilade są raczej u schyłku swej kariery. Inne ogiery stanowią w tej chwili drugą klasę albo są przedmiotem prób czy eksperymentów. Do pokrycia

takich klaczy, jak Barka, Skarbonka, Otilia, Burma II lub choćby Milady czy Bijatyka, albo tak cennych matek, jak nasze „włoszki“ w Golejewku, nie mamy w kraju odpowiedniej klasy reproduktorów. Toteż obecny stan, to w najlepszym razie utrzymywanie hodowli pełnej krwi na poziomie.

W r. 1952 zaczęła karierę stadną niewątpliwie klasowy Ruch, półbrat Pink Pearl'a po matce. Ruch zdobył nagrody: Borowna, Rulera, przychówka, derby, St. Leger, nagrodę Kozienic, przyjaźni polsko-czechosłowackiej, jubileuszową, Wojska Polskiego, wielką warszawską, gdzie Turysta był czwarty, i inne. Do Kozienic przyszedł importowany z Anglii ogier Good Bye (wnuk znakomitego Nearco).

PSK Kozienice wyhodowała Czarnogórę, Bravado, Bijatykę, Czapłę. PSK Golejewko wyhodowała Burmę II, Czorfana, Caruso, Biffortę, Bartolo, Groma. PSK Widzów wyhodowała Bugattiego, Ben Buttalla, Bonisa, Cererę. Iwno — Bellagardę, Ceremoniał, Cytrynę, Czerwońca. Moszna — M.lady, Asa Karo, Limita, Okawinę.

Z 461 gonitw płaskich, 413 przeznaczonych było dla koni trzyletnich albo starszych pełnej krwi lub czystej krwi, zaś 48 d'a dwulatków. Gonitwy dla dwulatków, z wyjątkiem nagrody Borowna rozegranej na dystansie 1600 m, odbył się na dystansach 1000 lub 1200 m. Dystanse w gonitwach płaskich dla koni trzyletnich i starszych grupują się jak następuje:

Dystans w m	Rozegrano gonitw	Dystans w m	Rozegrano gonitw
1 200	1	2 800	7
1 400	6	3 000	5
1 600	72	3 200	1
1 800	103	3 600	1
2 200	99	4 800	1
2 400	101		
2 600	16		
		R a z e m:	413

Zbyt wielką liczbę gonitw rozegrano na dystansie 1 800 m z grupy „dystansów średnich“, a stanowczo za małą liczbę na klasycznych dystansach 2 600 m do 3 200 m. Liczba gonitw na 2 400 m powiększyła się, co należy zapisać na dobro sezonu 1951 r. Rekord na dystansie 2 400 m ustanowiony w r. 1930 przez Kszyka został wyrównany w Derby przez Arrasa, jeżeli oczywiście dystans odmierzony był prawidłowo. Czas 2'30" wykazany byłby do przyjęcia, jeśli chodzi o klasowego Arrasa, lecz wątpliwość co do prawidłowości odmierzenia dystansu budzić może czas 2'30½" drugiego konia, Bugattiego. Bywają jednak dni, kiedy warunki atmosferyczne sprzyjają wykazywaniu dobrych czasów w gonitwach.

Największą sumę 238 202 zł wygrały konie trenowane przez trenera K. Chatizowa (Czarnogóra, Łepek, Pink Pearl). Najwięcej pierwszych 40 nagród wygrały konie trenowane przez trenera A. Ustinowa. Najwyższy procent zwycięstw w stosunku do liczby startu osiągnęły konie trenowane przez K. Chatizowa (32%), A. Ustinowa (30%) i S. Michalczyka (27%).

Bezwzględnie największą liczbę zwycięstw (25) odniósł kandydat dżokej Krysiak, z praktykantów — dżokej Goździek (19), który ma też bardzo dobry procent wygranych (28).

Wysokie procenty wygranych w stosunku do liczby jazd wykazali: dżokej Stasiak (32%), dżokej Biesiadziński (32%) i Ziemiański (27%). Wśród starszych uczniów najczęściej pierwszych nagród miał Dziecina (10), najlepszy procent wygranych w stosunku do jazd (36) uzyskał Jednaszewski. Kilku najmłodszych uczniów wykazało pewne zdolności. Zupełnie niezłe zadebiutowała w wyścigach Urszula Schweitzerówna, która jeździła 9 razy i wygrała jedną I, siedem II i jedną IV nagrodę.

Jakie są potrzeby, trudności i braki w stadninach koni pełnej krwi i czystej krwi?

1. Konieczne jest wzmocnienie tych stadnin przez systematyczną pracę lekarzy wet. specjalistów w dziedzinie walki z bezpłodnością klaczy, z jałowością, ronieniem zakaźnym, z kulawką źrebiąt, wszelkimi epizootiami, które określamy mianem chorób hodowlanych. Dziś tylko niektóre stadniny pełnej krwi znajdują się pod dorywczą niestety (ale i tak skuteczną) opieką jednego lekarza wet., wybitnego specjalisty. Sprawa badania nasienia ogierów w PSK nie jest postawiona należycie z powodu trudności uzyskania dla stadnin dobrych fachowców.

W r. 1951 miało miejsce kilkanaście wypadków ronienia (np. paratyfusowe ronienie w Mosznie spowodowało niewykonanie planu ilościowego w przychówku, niszcząc razem 11 sztuk), następnie kilkanaście źrebiąt czystej i pełnej krwi zginęło z powodu epizootycznego, ropnego zapalenia płuc. Toteż na tor wyścigowy nie przychodzi tyle koni młodych, ile powinno.

Część klaczy, które przechodzą leczenie narządów rodnych, nie jest stanowiona, pomniejszając wskaźnik płodności w poszczególnych stadninach. Wskazane są szybkie środki zaradcze, m. in. utworzenie stałego etatu lekarzy weterynaryjnych specjalnie dla stadnin hodujących konie pełnej i czystej krwi, szczególnie wrażliwych na niektóre zarazki.

2. Konieczne jest wzmocnienie opieki ze strony całego personelu stadnin koni pełnej krwi i czystej krwi, od kierownika do masztalera, aby ograniczyć ilość wypadków wśród tak bardzo żywych i ruchliwych źrebiąt. Niebezpieczeństwa złamania nogi czy kręgosłupa, kalectwa z powodu walk na pastwisku, skoku przez ogrodzenia — są szczególnie groźne.

3. Konieczna jest większa ochrona koni eksploatowanych na torach. Szczególnie sprawa treningu i eksploatacji koni czystej krwi arabskiej powinno stać się troską Państwowych Torów Wyścigów Koni w interesie hodowli.

4. W stadninach pełnej krwi znajduje się stosunkowo znaczna liczba klaczy starych, kończących swą karierę stadną. Zastąpienie ich młodymi klaczami tej samej klasy nasuwa poważne trudności. Wskazany jest import kilkunastu klaczy zażrebionych przez dobre ogiery — wskazane może jeszcze bardziej niż import ogierów.

5. Import 1—2 czołowych ogierów dla podniesienia poziomu hodowli i zastąpienia najstarszych ogierów.

„NOWE ROLNICTWO“

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika „NOWE ROLNICTWO“. Nowe czasopismo przeznaczone jest dla agronomów PGR, POM i Służby Rolnej — terenowych organizatorów rolnictwa.

Ukazanie się „Nowego Rolnictwa“ zapewnia poważną lukę w czasopiśmiennictwie rolniczym. Odczuwało się bowiem brak fachowego czasopisma dla agronomów.

Wiadomo, że rozpiętość między tempem wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej jest przyczyną trudności, których przezwyciężenie ma bardzo poważne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej, dla pomyślnej realizacji zadań planu 6-letniego.

Słowo wstępne Redakcji świadczy, że „Nowe Rolnictwo“ zdaje sobie sprawę z roli, jaką ma spełnić.

„Miesięcznik „Nowe Rolnictwo“ — czytamy we wstępie — służyć ma sprawie socjalistycznej przebudowy rolnictwa, której częścią składową na obecnym etapie jest uruchomienie rezerw produkcyjnych chłopskiej gospodarki drobnotowarowej, niezbędnych dla realizacji 6-letniego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Na łamach „Nowego Rolnictwa“ omawiane będą bieżące i perspektywne zagadnienia ekonomiki i techniki produkcji rolnej, w takim ujęciu, aby mogły służyć jako praktyczna pomoc w pracy naszych agronomów. W tym celu wykorzystane będą w szerokim zakresie, przede wszystkim te doświadczenia rolnictwa ZSRR i krajów demokracji ludowej, które mogą znaleźć bezpośrednie zastosowanie w naszych warunkach ekonomicznych i przyrodniczo-technicznych“.

Pierwszy numer nowego czasopisma otwiera artykuł Romana Zambrowskiego pt. „Rozwój rolnictwa w Polsce“. Problem upowszechnienia wiedzy rolniczej omawia prof. dr. A. Listowski.

Artykuł prof. A. Brzozy pt. „Perspektywa o której nie wolno zapominać“ poświęcony jest sprawie wyższości gospodarki zespołowej w rolnictwie nad gospodarką drobnotowarową. Autor wykazuje na podstawie bogatego materiału cyfrowego, że: „Już pierwsze lata gospodarowania spółdzielni produkcyjnych pokazały ich wyższość nad drobną gospodarką nie tylko w dziedzinie produkcyjnej i towarowości, ale również w dziedzinie dobrobytu i kultury, w dziedzinie dochodów chłopów-członków spółdzielni“.

Poza tym „Nowe Rolnictwo“ zawiera następujące artykuły: inż. M. Rabinowicza „O uruchomienie rezerw PGR dla realizacji 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsa“, dr R. Manteuffla „Jak stosować niektóre wskaźniki ekonomiczne w PGR“, inż. J. Finka „Agrotechnika uprawy roli wiosną 1952 roku“, inż. K. Piechowiaka „Czas siewu pszenicy jarej“, dr Z. Mackiewicz „Niektóre zagadnienia uprawy pastewnych łubinów żółtych“, prof. dr F. Górskiego i dr M. Niklewskiego „Jak podnieść wartość nawozową obornika“, prof. dr St. Baca „Myśli przewodnie dotyczące nawodnień łąk i pastwisk“.

W dziale „Z doświadczeń rolnictwa ZSRR i krajów demokracji ludowej“ zamieszczona jest „Rozmowa T. Łysenki z kołchoźnikami Białorusi“, I. Mamczenkowa „Sposoby lepszego wykorzystania obornika“, W. Ruda „Rezerwy obniżenia kosztów własnych produkcji trzody chlewnej“ oraz tłum. artykułu „Nowe formy służby weterynaryjnej w Czechosłowacji“.